Obostrzenie przepisów dewizowych

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 1 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 31

Kulisy pojedynku politycznego między gen. Prchalą a min. Rewajem

Ungwar, 30. 1. (PAT.) Nauczyciele i młodzież karpatoruska w Swalawie postanowili wystawić własną listę karpatoruską w zapowiedzianych wyborach do Sejmu. W tym celu zwrócili się do Wołoszyna, prosząc o zatwierdzenie tej listy.

Wołoszyn odrzucił listę Karpatorusinów, polecając jednocześnie aresztować głównych ich przywódców.

Aresztowani zostali trzej nauczyciele; kilku zbiegło do lasów, a dwóch schroniło się na terytorium węgierskie.

Praga, 31. 1. (PAT.) Prezydium Sejmu wystosowało do „rządu" Rusi Podkarpackiej ostry protest przeciw aresztowaniu posła na sejm czesko-słowacki dr Kosseya. Na skutek protestu pos. Kossey został zwolniony z więzienia. Zwolnienie nastąpiło jednakże po upływie terminu do składania list kandydatów, tak, że lista karpatoruska, na której czele obok b. ministra Rusi Podkarpackiej dr Baczyńskiego stał pos. dr Kossey, nie została dopuszczona przez komisję wyborczą.

Ungwar, 31. 1. (PAT.) W Debreczynie doszło ponownie do utarczki pomiędzy grupą wołoszynowców, demonstrujących przeciwko gen. Prchali a oddziałem żandarmerii czeskiej.

Żandarmeria dała do demonstrantów kilka salw, zabijając na miejscu jednego z nich, a kilku raniąc. Jeden żandarm został ciężko ranny.

Ungwar, 31. 1. (PAT.) Z wiarygodnych źródeł donoszą tu o kulisach zaciekłego pojedynku politycznego: gen. Prchala — Rewaj.

Z informacji tych wynika, że centralny rząd praski udzielił rządowi Wołoszyna kredytów na opłacenie pensji styczniowych urzędników na Rusi Podkarpackiej. Z otrzymanego kredytu rząd Wołoszyna nie wypłacił dotychczas urzędnikom czeskim ani grosza, podczas gdy swym zaufanym ludziom wypłacił całą pensję za miesiąc styczeń. Na skutek skargi urzędników czeskich gen. Prchala zajął się tą sprawą i stwierdził, że

pieniądze, przeznaczone na opłacenie urzędników czeskich, poszły na akcję polityczną,

przy czym min. Rewaj dysponował tymi sumami w sposób zupełnie dowolny bez żadnego preliminarza.

Wykrycie tej afery jest jednym z powodów tak zaciekłej kampanii, prowadzonej przede wszystkim przez ministra Rewaja przeciwko gen. Prchali.

Gdy „Sicz" pełni służbę bezpieczeństwa

Huszt, 31. 1. (PAT). Jak donosi prasa, w Huszcie w sposób zastraszający pogarsza się stan bezpieczeńtwa. Liczba grabieży i włamań stale wzrasta. Ostatnio w ciągu jednego dnia dokonano w Huszcie kilka większych włamań.

Ungwar, 31. 1. (PAT.) Drożyzna na Rusi Podkarpackiej ciągle wzrasta. Ceny niektórych towarów podniosły się prawie o 100 procent. Nafty nie można dostać, wobec czego ludność używa świec.

Min. Rewaj w Pradze?

Prasa ukraińska donosi, że do Pragi przybył karpatoruski minister Rewaj, który ma spowodować w Pradze cofnięcie nominacji gen. Prchali. Wyjazd min. Rewaja miały poprzedzić przeprowadzone w tej sprawie rozmowy telefoniczne Wołoszyna z premierem Beranem, w których prem. Beran miał zmienić swą decyzję i zaproponować generała Prchalę jako ministra komunikacji Rusi Zakarpackiej, jednak Wołoszyn nie zgodził się na to.

Ungwar, 31. 1. (PAT) Wojsko czeskie na Rusi Podkarpackiej z powodu braku regularnej dostawy żywności poszukuje żywności po wsiach, przy czym bardzo często dochodzi do krwawych starć pomiędzy żołnierzami a chłopami.

W Nowym Dawidkowie grupa wygłodniałych żołnierzy czeskich splądrowała kilka tamtejszych gospodarstw chłopskich. Sołtys tej gminy wniósł skargę do Wołoszyna, władze jednak, którym sołtys był politycznie niewygodny, złożyły go z urzędu, wyznaczając na jego miejsce komisarza-wołoszynowca.

Nowy radca ambasady polskiej w Londynie

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — l. r.). W ambasadzie polskiej w Londynie nastąpiła zmiana na stanowisku radcy finansowego. Odwołany został z Londynu dotychczasowy radca Pijewski, a na jego miejsce mianowany został Józef Rudnicki z departamentu obrotu pieniężnego Min. Skarbu.

Nowy radca znany jest z udziału w rokowaniach, prowadzonych w Ameryce o obniżenie oprocentowania polskich pożyczek zagranicznych, oraz z rokowań z rządem niemieckim w sprawie dodatkowego kredytu maszynowego.

Wielka mowa Hitlera na otwarciu Reichstagu

W poniedziałek o godz. 20-tej kanclerz Hitler wygłosił na otwarcie Reichstagu w Teatrze Krolla w Berlinie wielką mowę polityczną, oczekiwaną z dużym napięciem i zainteresowaniem już od dłuższego czasu przez cały świat. Poniedziałkowa mowa Hitlera posiada szczególnie doniosłe znaczenie i swoisty ciężar gatunkowy właśnie w chwili obecnej, kiedy piętrzą się ważne problemy międzynarodowe, mnożą niemal codzień konflikty a stosunki w Europie są ciągle w stanie płynnym.

W chwili, gdy oddajemy numer do druku, Hitler przemawia jeszcze, trudno więc w tej chwili wysnuć pewne konkretne wnioski, nie znając całości przemówienia, nie mniej jednak początek przemówienia każe przypuszczać, że kanclerz w swej mowie omówi całokształt zagadnień międzynarodowych i powie wszystko bez żadnych dopowiedzeń czy dwuznaczników.

Wielki sukces wyborczy OZN w Jarosławiu

Ludowcy bez mandatu, endecy tylko cztery

Jarosław, 31. 1. (Tel. wł.) W ub. niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Jarosławiu. Kampania wyborcza była prowadzona w rozmiarach, dotychczas niespotykanych w naszym mieście. Szczególnie endecy wystąpili z agitacją zorganizowaną w wielkich rozmiarach. Miasto zaklejono afiszami, nawołującymi do głosowania na listy Stronnictwa Narodowego. Stronnictwo Narodowe urządziło szereg wieców, na których przemawiali gen. Januszajtis i liczni agitatorzy przybyli ze Lwowa. Rezultat wyborów wykazał jednak

bardzo słabe wpływy endecji w Jarosławiu.

Do osłabienia pozycji endeków tutejszych przyczyniły się

niefortunne występy niektórych przywódców zamiejscowych,

a przede wszystkim mgra Bogdanowicza Jana ze Lwowa i mgr Nowosada Witołda.

Wybory przyniosły w Jarosławiu **wielki sukces Obozowi Zjednoczenia Narodowego, który na 24 mandatów uzyskał 14 mandatów,** w tym 13 członków O. Z. N., a jeden sympatyk. Stronnictwo Narodowe uzyskało 4 mandaty, P. P. S. 3 mandaty, (Bund 1 mandat, PPS 2). Ludowcy, występujący pod firmą Demokratycznego Stronnictwa Przedmieść, prowadzeni przez kpt. Schramma nie uzyskali ani jednego mandatu. Poale Syjon-lewica zdobyła 3 mandaty, głosy rzucone na Agudę i drobno-mieszczańskie listy żydowskie zostały unieważnione z powodu nieformalności.

W stosunku do ub. wyborów stan polskiego posiadania zwiększył się o dwa mandaty, kosztem Żydów. W nowej Radzie Miejskiej zasiędzie 20 Polaków i 4 Żydów.

Nagrody literackie „Wiadomości Literackich"

Warszawa, 31. 1. (PAT) Nagroda wydawn. „Wiadomości Literackie" w wysokości zł. 2000 za najlepszą książkę wydaną w r. ub., przyznana została Marii Czapskiej za monografię Ludwiki Śniadeckiej.

Nagrodę czytelników „Wiadomości Literackich" w wysokości zł. 500 w wyniku przeprowadzonego plebiscytu otrzymał Jerzy Andrzejewski, autor powieści „Ład serca".

Jak wiadomo, Andrzejewski otrzymał niedawno nagrodę młodych Polskiej Akademii Literatury.

Akcja rewindykacyjna na Wołyniu znalazła głęboki oddźwięk w Wielkopolsce

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — l. r.). W zeszłym roku całą Polskę obiegła wiadomość o budzącej się świadomości narodowej na Wołyniu, oraz praw dziwej fali rewindykacji religijnej, rozpoczętej w słynnych już Hrynkach. Odrodzenie samowiedzy religijnej i narodowej odbiło się wszędzie żywym echem i zostało z entuzjazmem przyjęte przez całą Polskę. To jednak nie wystarcza. By ruch ten nadal się rozwijał i umacniał, konieczna jest poza tym pomoc moralna i materialna.

Trzeba rewindykowaną ludność silnie związać z Polską.

Dlatego też poznański okręg Służby Młodych OZN zorganizował pod hasłem „polskość pogranicza pancerzem siły narodu" cykl wykładów, poświęcony zagadnieniom ziem wschodnich. Wykłady zostały wygłoszone w pałacu Działyńskich w ostatnich dniach stycznia. Inicjatywa „Służby Młodych" spotkała się z wielkim poparciem społeczeństwa poznańskiego, które tłumnie uczęszczało na wykłady.

Zapoczątkowana wykładami praca Poznania na rzecz Wołynia będzie nadal prowadzona w porozumieniu z Towarzystwem Rozwoju Ziem Wschodnich, oraz Związkiem Szlachty Zagrodowej.

Oficjalne audiencje

Warszawa, 31. 1. (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś przedstawicieli zboru ewangelicko - reformowanego, którzy prosili Pana Premiera o przyjęcie godności członka Komitetu Honorowego Akademii ku uczczeniu pamięci Szymona Konarskiego.

Warszawa, 31. 1. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś dr J. Lutosławskiego, redaktora „Gazety Rolniczej", który wręczył Panu Prezydentowi 2-tomowe dzieło p. t. „Księga Pamiątkowa na 75-lecie „Gazety Rolniczej" 1861—1935".

Warszawa, 31. 1. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś p. inż. Piotra Drzewieckiego

Odznaczenie uczonego polskiego

Warszawa, 31. 1. (PAT) Uniwersytet w Sofii nadał godność doktora honoris causa prof. Wacławowi Sierpińskiemu, prezesowi Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Połączenie wiejskich organizacyj młodzieżowych

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 29 bm. odbył się w Łucku nadzwyczajny zjazd wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, poświęcony sprawie unifikacji z Centralnym Związkiem Młodej Wsi „Siew". W wyniku obrad postanowiono jednogłośnie połączyć wołyński Związek Młodzieży z „Siewem".

Sabotaż czeski na granicy węgierskiej

Ungwar, 31. 1. (PAT) W związku z postanowieniem komisji granicznej czesko-słowacko-węgierskiej o utworzeniu neutralnego pasa granicznego szerokości 1 i pół klm, wojska czeskie cofnęły się z linii demarkacyjnej na odpowiednią odległość niszcząc schrony i umocnienia betonowe na ewakuowanych odcinkach.

W Horianach, na pagórkach, otaczających Ungwar, wojska czeskie wysadziły w powietrze pobudowane tam stanowiska artylerii ciężkiej.

Bal polsko-węgierski

Budapeszt, 31. 1. (PAT). W sobotę odbył się staraniem węgierskiego Akademickiego Związku Przyjaciół Polski w wielkiej sali Viado bal polsko-węgierski, nad którym protektorat objęli m. in. arcyksiążę Józef, premier Imredy i minister spraw zagr. Csaky.

Bal rozpoczęły popisy taneczne solistów i zespołów tanecznych, którzy wykonali narodowe tańce polskie i węgierskie.

Przedstawiciele osadnictwa u władz centralnych

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 28 bm. zostali przyjęci w Ministerstwie Rolnictwa oraz Ministerstwie Spraw Wojsk. prezes Małopolskiego Związku Osadnictwa Sapyka i kier. Szczepański, którzy informowali o akcji, dotyczącej osadnictwa w Małopolsce.

3 projekty ustaw o ochronie Państwa uchwaliła Rada Ministrów

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — l. r.). Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła trzy projekty ustaw z dziedziny obrony Państwa, które jeszcze w czasie bieżącej sesji zostaną przedłożone Izbom ustawodawczym. Są to mianowicie: 1) projekt ustawy o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów Państwa; 2) projektu ustawy o komunikacjach w służbie obrony Państwa; 3) projekt ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Pierwszy projekt zawiera normy prawne, dotyczące ewakuacji na wypadek wojny, mobilizacji lub stanu zagrożenia Państwa. Wprawdzie dotychczas obowiązujące rozporządzenie o stanie wojennym omawia tę sprawę, lecz zacieśnia te kwestię tylko do obszaru objętego stanem wojennym. Tymczasem nowoczesne metody prowadzenia wojny zwłaszcza rozwój lotnictwa każe pamiętać, iż nietylko obszary położone w pobliżu armii operujących, ale i inne obszary państwa mogą być zagrożone i może zajść potrzeba przeprowadzenia ewakuacji na tych obszarach. Lukę tę wypełnia nowy projekt.

Projekt ustawy o komunikacjach w służbie obrony Państwa komasuje obecnie obowiązujące przepisy w tej mierze. Najistotniejszą częścią projektu są przepisy, dotyczące całkowitego podporządkowania w czasie wojny, mobilizacji, lub stanu zagrożenia państwa, wszystkich przedsiębiorstw komunikacyjnych władzom bezpieczeństwa, przy czym władze obowiązane są czynić zadość żądaniom władz wojskowych.

Trzeci z uchwalonych projektów o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych — rozciąga konieczność świadczeń na rzecz Państwa nie tylko w okresie wojny, ale również w czasie pokoju i przygotowania w ten sposób świadczeń potrzebnych Państwu na wypadek wojny.

Uprawnienia lekarzy-dentystów

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — l. r.). Ukazało się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, na mocy którego lekarze dentyści, mający prawo wykonywania praktyki, mogą stosować, oraz zapisywać w postaci recept środki lecznicze, zmierzające do leczenia chorób jamy ustnej i zębów. Lekarze dentyści mogą wystawiać zapotrzebowania na środki odurzające tylko do stosowania ich przez nich samych.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. i prosimy za pomocą nich wpłacać na nasze konto Nr. 506.250 prenumeratę za

LUTY 1939 ROKU

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej.

Nowy prezydent San Salwador

Buenos Aires, 31. 1. (PAT). Według otrzymanych wiadomości, zgromadzenie narodowe republiki San Salvador wybrało prezydentem państwa na okres sześcioletni, rozpoczynający się dnia 1 marca 1939 roku, generała Maximiliano Fernandez Martinoz.

Mord polityczny

Szanghaj, 31. 1. (PAT). W niedzielę wieczorem w jednym z hoteli przy ul. Nankińskiej dokonano zamachu na wyższego urzędnika nowego rządu nankińskiego, niejakiego Mayuhonga, który został zabity kulą rewolwerową. Sprawca zamachu zbiegł.

Zatarg Ekwadoru z Meksykiem

Guayaquil, 31. 1. (PAT). Rząd Ekwadoru odebrał agrement posłowi meksykańskiemu z powodu mieszania się jego do polityki wewnętrznej Ekwadoru. W związku z tym rząd meksykański odwołał posła. Oczekują tu, że Ekwador odwoła również swego posła z Meksyku.

Teatry warszawskie skarżą redaktora „Prosto z mostu"

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — l. r.). Głośny artykuł „Prosto z mostu" pt. „Obyczaje teatralne", atakujący kierownictwo teatrów warszawskich, będzie przedmiotem procesu sądowego. Mianowicie dyrektorzy teatrów i Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej wystąpią do Sądu Okr. ze skargą o zniesławienie przeciw redaktorow pisma Piaseckiemu i autorowi artykułu Alfredowi Łaszewskiemu.

Most połączy Rumunię z Bułgarią

Czerniowce, 31. 1. (PAT). Prasa podaje, że na Dunaju ma być wybudowany most, który będzie łączył rumuńskie miasto Corabia z bułgarskim miastem Świstow. Koszty budowy tego mostu wyniosą 2 i pół miliarda lei.

GŁUPSTWA I BEZDROŻA POLSKIEGO LIBERALIZMU

Lektura polskiej prasy liberalnej i socjalistycznej robi na myślącym czytelniku bardzo przykre wrażenie. Przede wszystkim razi brak obiektywizmu zarówno w samej informacji, jak i w jej ocenie, a dotyczy to w równym stopniu zagadnień polityki zagranicznej, jak i stosunków wewnętrznych. Szczególnie rażąco wystąpiły te cechy polskiego liberalizmu na tle ostatnich wydarzeń.

Z dziwnym i niezrozumiałym uporem naświetla liberalno-socjalistyczna prasa, wychodząca w Polsce, wydarzenia europejskie z punktu widzenia ścierania się dwóch bloków ideologicznych. — Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na nonsensowność tego stanowiska i przestrzegaliśmy przed możliwością rozczarowań.

Tymczasem niepoprawni liberałowie co dzień zapewniają swych czytelników o gotowości „wielkich demokracyj zachodu" do obrony ideałów wolności, do przeciwstawienia się ekspansji państw totalistycznych, względnie, jak to się dziś mówi, dynamicznych. A tu życie przynosi coś wręcz przeciwnego: ustępstwa i kapitulacje. Gdyby te kapitulacje i ustępstwa odbywały się wyłącznie kosztem „wielkich demokracyj" — wszystko wówczas byłoby przynajmniej w względnym porządku i miałoby cechy prawdziwego poświęcenia na rzecz pokoju. Ale „wielkie demokracje" dają nam widowisko wprost makabryczne, rzucając na pożarcie dynamicznemu molochowi najdroższych, zdawałoby się, dotychczas przyjaciół. Po pożarciu jednego sprzymierzeńca, bezceremonialnie szczuje się niezaspokojonych sąsiadów na innych swoich sprzymierzeńców, byle tylko uniknąć bezpośrednich ofiar.

Następuje rozczarowanie, ale wkrótce maniacki upór naszych liberałów bierze górę i zaczyna się z powrotem to samo.

Także smętnie wygląda prasa socjalistyczna i liberalna na tle ostatnich wydarzeń w Hiszpanii. Prawda, że niemal cała prasa europejska uległa w pierwszym okresie hiszpańskiej wojny domowej rozdwojeniu na przeciwne obozy. I my sami w naszym piśmie nie zawsze obiektywnie podawaliśmy informacje z hiszpańskiego placu boju. Ale wkrótce, głębsza ocena sytuacji i obowiązek obiektywnego informowania polskiej opinii publicznej kazał nam zaniechać tej metody. Bo wprawdzie mogą istnieć sympatie ideologiczne, ale nie zawsze one się pokrywają z interesem racji stanu własnego państwa. Można się cieszyć ze zwycięstw gen. Franco, ale trzeba równocześnie ubolewać nad faktem, że te zwycięstwa osłabiają prestiż naszej sojuszniczki Francji.

Natomiast publicyści liberalni i socjalistyczni w Polsce „metodę pomagania" marksistom hiszpańskim doprowadzili do absurdu. W przededniu upadku Barcelony „Robotnik" ogłupiał swoich czytelników rzekomymi oświadczeniami obrońcy Madrytu gen. Miaja, że „Franco połamie sobie zęby na fortyfikacjach barcelońskich", że napewno zwycięży ostatecznie Hiszpania republikańska. A we Lwowie „genialni" przywódcy miejscowego „ZZZ" na niedzielnym zebraniu robotników w sprawie Lesienic, zajmowali się równie gorliwie jak fabryka drożdży i Barcelona, Lesienice i Barcelona!

Równie nonsensowna jest taktyka prasy liberalnej i socjalistycznej w stosunku do wszelkich wydarzeń w polityce wewnętrznej. Jaskrawym przykładem są artykuły „krytyczne" tej prasy na temat debaty komisji budżetowej nad polityką naszego Ministerstwa Oświaty. Referent budżetu domagał się od ministra, by usunął z uczelni polskich partyjny terror, by umożliwił większości polskiej młodzieży, terroryzowanej przez bojówki, normalny tok zajęć naukowych, żądał, by Minister oświaty ingerował w te niesłychane stosunki w bardziej zdecydowany sposób, by starał się tę młodzież wychowywać i mieć na nią wpływ w imię interesu Państwa polskiego. I oto prasa liberalna i socjalistyczna — np. „Dziennik Ludowy" w Warszawie — uderzyła na alarm, przeciwstawiając się zakusom ....„totalistycznym" O. Z. N.! To, że ich i ich sympatyków biją pałkami i kastetami po łbach, że przebijają ludzi nożami, że całe trimestry są stracone dla nauki — to dla tych panów publicystów demokratyczno-liberalnych nie jest totalizmem. Natomiast straszą społeczeństwo widmem totalizmu, gdy poseł Obozu Zjednoczenia Narodowego domaga się ładu i spokoju, gdy woła o uwolnienie polskich uczelni spod terroru ideowego mafii politycznych.

Gdy się czyta te głupstwa liberalne, to niewiadomo, czego tym ludziom życzyć, czy parę kijów od hulających po uczelniach bojówkarzy, czy podleczenia zamroczonych doktrynalną tabaką umysłów. — Śmiesznie wygląda to towarzystwo liberalno-demokratyczne, pokrzykujące z zaułka demokratycznego zaklamania i strachu przed totalizmem.

St. Starz.

Obostrzenie przepisów dewizowych wprowadza rozporządzenie Ministra Skarbu

Warszawa, 31. 1. (PAT) W wczorajszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra skarbu, zmieniające częściowo rozporządzenie Ministra skarbu z dn. 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Zmiany najważniejsze są następujące:

Wprowadzono zmiany porządkowe w sprawie uprawnień banków dewizowych i agentów dewizowych w zakresie skupu i odprowadzania zagranicznych środków płatniczych i złota.

Obniżona została norma wywozu przy wyjazdach za granicę do 100 zł. na osobę (dotychczas norma wynosiła 200 zł.) oraz w ruchu granicznym do 5 zł. dziennie (dotychczas 10 zł.). Normy te zostały wprowadzone koniecznością zmniejszenia wyjazdów, przede wszystkim turystycznych.

Wprowadzono również zakaz wysyłania za granicę złota w stanie przerobionym, płatyny w postaci zarówno przerobionej jak i nieprzerobionej, kamieni szlachetnych i innych klejnotów.

Przepisy odnośnie odprowadzania waluty eksportowej zostały ściśle sprecyzowane.

Wreszcie w celu zapobieżenia tworzeniu za granicą avoir'ów (w związku z niedawno ogłoszonym rozporządzeniem Ministra skarbu w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia, posiadanego za granicą z dn. 7 listopada 1938 r. Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 583) — obecne przepisy żądają niezwłocznego odprowadzenia do Banku Polskiego zagranicznych środków płatniczych otrzymanych na zaspokojenie całkowite lub częściowe należności od zagranicy z wszelkich tytułów, a więc np. z tytułu usług, odszkodowań, umów, o ubezpieczenie, rent i emerytur, opłat licencyjnych i praw autorskich, udzielonych pożyczek, dochodów z przedsiębiorstw, z nieruchomości, z praw rzeczowych na nieruchomościach, z kapitałów itp.

———

Tablica pamiątkowa ku czci bohaterskich karwiniaków

Cieszyn, 31. 1. (PAT). Z Karwiny donoszą: W niedzielę przed południem odbyła się w Karwinie uroczystość odsłonięcia wmurowanej w przedsionku ratusza tablicy pamiątkowej z nazwiskami obywateli Karwiny, poległych w walkach o niepodległość Polski, w obronie Śląska Cieszyńskiego. Odsłonięcia tablicy dokonał burmistrz Karwiny p. Kobiela, poczym zebrani uczcili pamięć poległych kilkuminutową ciszą.

Na odsłoniętej tablicy znajduje się 56 nazwisk poległych, w tym dwu kobiet.

Imigracja polska w Argentynie

Buenos Aires, 31. 1. (PAT). Według statystyki Urzędu Imigracyjnego w Buenos Aires, w roku 1938 przybyło do Argentyny drogą zamorską ogółem 49.599 osób, z czego 7.433 jako pasażerów pierwszej klasy. Z ogólnej ilości pasażerów pierwszej klasy było 299 obywateli polskich, z ogólnej zaś ilości pasażerów drugiej i trzeciej klasy łącznie było 11.538 Polaków.

Immigracja polska do Argentyny w roku 1938 zajęła ilościowo pierwsze miejsce.

———

Na jolce dookoła świata podróżuje harcerz polski

Suez, 31. 1. (PAT). Do Suezu przybył na jolce „Zjawa 3" harcerz polski Władysław Wagner, który już siódmy rok podróżuje po świecie. Przeprawa przez Morze Czerwone była uciążliwa ze względu na przeciwne wiatry i obfitość raf, toteż trwała ona 23 dni, zamiast normalnych 14—16 dni. Na wodach egipskich „Zjawa 3" pozostanie 2—3 tygodni, po czym ruszy do Anglii, do Gdyni zaś zawinie prawdopodobnie gdzieś około lipca.

Wagner ma sobą na pokładzie dwóch harcerzy australijskich, których wiezie z Australii.

———

6-letni plan gospodarczy dla Sudetów

Berlin, 31. 1. (PAT) Konrad Henlein wygłosił w Reichenbergu przemówienie programowe, w którym zapowiedział wprowadzenie w życie sudeckiego planu 6-letniego.

W ciągu tych 6 lat nastąpić powinna w Sudetach całkowita przebudowa gospodarki kraju i przystosowanie jej do gospodarki Rzeszy niemieckiej.

Konferencja gospodarcza państw Południ. Ameryki

Montevideo, 31. 1. (PAT) Od kilku dni odbywa się tu konferencja gospodarcza, w której uczestniczą delegacje Argentyny, Brazylii, Paragwaju i Urugwaju.

Przedmiotem obrad konferencji jest m. in. sprawa pozwoleń na osiedlenie się na terenie 4 zainteresowanych państw emigrantów europejskich.

Unormowanie stosunków węgiersko-rumuńskich

Bukareszt, 31. 1. Prasa rumuńska okazuje wielkie zainteresowanie sprawą uregulowania stosunków węgiersko-rumuńskich. Wyrażana jest przy tym opinia, że normalizacja stosunków przyniosłaby korzyści obu narodom.

Fuzja pism berlińskich

Berlin, 31. 1. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że z dn. 1 lutego br. "Berliner Tageblatt" zostanie połączony z „Deutsche Allgemeine Ztg.".

Francja zalana falą uchodźców hiszpańskich

Groźna sytuacja na granicy francusko-hiszpańskiej — Dantejskie sceny w tunelu — Perfidna robota komunistów — Ucieczka czy zbrojny najazd? — Posiłki wojskowe na granicy

Paryż, 30. 1. (PAT.) Pierwsze miejsca dzienników paryskich zajmują korespondencje nadzwyczajnych wysłanników z nad granicy francusko-hiszpańskiej. Korespondenci opisują wstrząsające sceny, jakie się dzieją w punktach pogranicznych francusko-hiszpańskich Czynniki administracyjne francuskie zostały zaskoczone tempem wypadków w Katalonii.

Rząd paryski, zorientowawszy się, iż projekty zorganizowania jakiejś neutralnej strefy - azylu dla uchodźców po stronie hiszpańskiej Pirenejów są nierealne, podjął z opóźnieniem dwudniowym energiczne środki działania w celu opanowania sytuacji. Pierwotne decyzje rządu, iż

na teren francuski mogą być dopuszczeni jedynie starcy, ranni, chorzy, kobiety i dzieci,

mają być odtąd stosowane z całym rygorem. 155.000 uchodźców przepuszczonych przez granicę w sobotę, nie będzie wydalonych, zostaną oni wysłani do dalszych departamentów francuskich. Natomiast od niedzieli rano gwardia lotna wpuszcza tylko kobiety, dzieci i starców, wszyscy natomiast

mężczyźni zdrowi, którzy przedostają się na granicę, są z powrotem odsyłani wgłąb terytorium hiszpańskiego.

Naogół oczekuje się, iż mimo to liczba uciekinierów nie zmniejszy się i że w ciągu dnia dzisiejszego do Francji zostanie wpuszczonych około 30 tysięcy ludzi.

Jak donoszą z Pereignan, w słynnym tunelu międzynarodowym, łączącym Francję z Hiszpanią przez Cerbere i Port Bou, dzieją się mają

DANTEJSKIE SCENY.

Tunel został zawalony przez uciekinierów-milicjantów, torujących sobie drogę poprzez kobiety i dzieci. Szereg osób zostało stratowanych i zaduszonych. Podobnych scen można naliczyć setki.

Prasa paryska stara się zbadać przyczynę tej panicznej ucieczki ludności cywilnej, która jest tym bardziej nieuzasadniona, iż wojsko narodowe po obsadzeniu poszczególnych miejscowości Katalonii przystępuje natychmiast do organizacji opieki i wyżywiania ludności.

Korespondent „Figaro" donosi, iż

kierownicy lokalnych prowincjonalnych organizacji anarchistycznych i komunistycznych, rozpowszechniają wśród ludności pogranicza wieści, jakoby wojska narodowe natychmiast po obsadzeniu jakiejś miejscowości dokonywały masowych egzekucji.

Te fałszywe pogłoski wytworzyły stan paniki wśród ludności cywilnej pogranicza Katalonii.

Na skutek nowo-obostrzonych zarządzeń

GRANICA JEST ZAMKNIĘTA PRZEZ NOC

i ma być otwierana dopiero o godzinie 7 rano. Przez całą noc tłumy uchodźców czekają przed kordonem żołnierzy i gwardii na nadejście ranka. — Władze francuskie nie robią wyjątku dla nikogo.

Na terenie Hiszpanii

w pobliżu granicy francuskiej znajduje się 150 tysięcy ludzi,

podziewających się uzyskać schronienie we Francji.

Korespondent „Epoque" donosi, iż dowódca 16-go pogranicznego okręgu wojskowego gen. Felgrade na własną rękę musiał zarządzić nadzwyczajne środki wojskowe ze względu na to, iż

ucieczka oddziałów czerwonych milicjantów mogłaby się łatwo przemienić w zbrojny najazd na terytorium francuskie.

Gdy się widzi dowódców tych oddziałów czerwonych, rozbrojonych przez gwardię lotną i wojska francuskie — pisze korespondent — to rozumie się wtedy

ISTOTNE POWODY KLĘSKI CZERWONYCH.

Dowódcy ci są to przeważnie młodzi, 20-letni ludzie, rekrutujący się spośród robotników, posiadający tylko przeszkolenie propagandowo-polityczne, często nie umiejący czytać i nie orientujący się wcale w mapach.

Władze francuskie obawiają się, iż rozkaz odstawienia z powrotem za granicę wszystkich zdrowych mężczyzn

może doprowadzić do szeregu incydentów.

Niektórzy milicjanci oświadczają, że za żadną cenę nie pozwolą się przeprowadzić z powrotem przez granicę. Z tych więc względów wczoraj z odległych garnizonów, jak np. ze Strasburga, ściągane są posiłki wojskowe, nie wyłączając nawet artylerii. Na skutek źle zorganizowanej opieki lekarskiej, zachodzi również obawa przeniesienia się z Hiszpanii do Francji różnych epidemii. Podobno w Figueras i Geronie panuje epidemia dyfterytu.

Rząd republikański będzie dalej walczył

Perpignan, 30. 1. (PAT.) Grupa uchodźców składająca się z około 3 tysięcy ludzi, przeważnie żołnierzy, przekroczyła w kilku punktach granicę francuską.

Do Saint Laurent de Cerdan przybyła grupa uciekinierów, złożona przeważnie z kobiet i dzieci, pochodząca z Lamuga oraz Ro Major.

Perpignan, 30. 1. (PAT.) Bawiący tu w ciągu kilku godzin minister spraw zagranicznych rządu madryckiego Alvarez del Vayo oświadczył dziennikarzom m. in., że rząd pracuje obecnie nad skonsolidowaniem linii oporu i zdecydowany jest kontynuować walkę.

Barcelona, 30. 2. (PAT). Wojska gen. Franco oczyściły już w zupełności tereny położone na północ od Badalone i na południe od Mataro z oddziałów nieprzyjacielskich, wyrównując linię frontu na tym odcinku.

W ręce zwycięzców dostała się spora ilość materiału wojennego, oraz kilkuset jeńców.

Według opinii tutejszych kół wojskowych oddziały republikańskie straciły, od początku ofensywy katalońskiej, około 100 tysięcy ludzi, wliczając w to 60 tysięcy jeńców. Armia republikańska na froncie katalońskim liczyła w połowie grudnia r. ub. około 300 tysięcy żołnierzy.

Koła wojskowe wyrażają się ujemnie o obecnym stanie moralnym, wyposażeniu, oraz zaopatrzeniu oddziałów republikańskich, które ich zdaniem znajdują się w stanie rozkładu.

Barcelona, 30. 1. (PAT.) Jak podaje korespondent Havasa, zajęcie m. Granollers, po zdobyciu Barcelony, Tarrasa, Sabadell, Matao i Badalony, oddało w ręce nacjonalistów niemal

cały przemysł włókienniczy Katalonii.

Tylko niewielka liczba fabryk została zniszczoną, tak, iż 70 procent zakładów wkrótce fukcjonować będzie normalnie.

Głównym zagadnieniem stojącym obecnie przed tym przemysłem, jest kwestia dewiz. Miejscem, gdzie odbywał się zakup surowców dla tego przemysłu i brakujących materiałów będzie nadal głównie Londyn, do którego trzeba będzie zwrócić się o kredyty.

———

Expose ministra Bonnet'a o sytuacji międzynarodowej

Angoulome, 30. 1. (PAT.) Na bankiecie miejscowej sekcji federacji radykalno-socjalistycznej, min. Bonnet wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

Nigdy jeszcze od czasów wojny — oświadczył min. Bonnet — Europa nie przeżywała chwil tak burzliwych, jak te, których jesteśmy świadkami od 10 miesięcy.

Każdego niemal tygodnia wyrastają przed nami nowe przeszkody, dołączając się do tych, które musieli zwalczać nasi przodkowie: wojna w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie, żądania włoskie, niepokój w Europie środkowej.

Pragniemy szczerze pokoju — stwierdził z naciskiem minister Bonnet — i to pokoju ze wszystkimi narodami. Ale gdybyśmy stanęli pewnego dnia w obliczu trudności, będziemy stawiać im czoło z zimną krwią, jak przystało na naród pewny swych przeznaczeń.

Mobilizacja armii francuskiej we wrześniu r. ub. wykazała, iż

w obliczu niebezpieczeństwa Francja stanie jak jeden mąż,

tak, jak to miało miejsce zawsze w ciągu jej długiej historii. Ci, którzy liczą na upadek Francji, zawiodą się boleśnie.

Kończąc swe przemówienie, minister Bonnet zaapelował do ducha poświęcenia oraz męstwa narodu francuskiego, który w obecnej chwili dziejowej musi zdobyć się na ogromny wysiłek, celem zwiększenia swej produkcji i zabezpieczenia najcenniejszego dobra jakim jest — zdaniem ministra — pokój.

———

Prasa zagraniczna o wizycie ministra Ribbentropa

Białogród, 30. 1. (PAT.) Prasa białogrodzka poświęca wiele uwagi wizycie min. Ribbentropa w Warszawie i w komentarzach swych jednomyślnie stwierdza pożyteczność dla pokoju europejskiego stabilizacji stosunków polsko-niemieckich na podstawie deklaracji z r. 1934.

Bern, 30. 1. (PAT.) Cała prasa szwajcarska zamieszcza sprawozdania z wizyty ministra Ribbentropa w Warszawie i podkreśla znaczenie polityczne tego spotkania w chwili dla historii Europy specjalnie ważnej. Dzienniki stwierdzają, że wizyta ta stanowi zadokumentowanie stałości porozumienia i trwałości umowy polsko-niemieckiej z 1934 r. oraz objaw stabilizacji stosunków na wschodzie Europy.

———

Wyborczy dowcip Wołoszyna usunął jego politycznych konkurentów

Huszt, 30. 1. (PAT). Organ premiera Wołoszyna „Nowa Swoboda" ogłasza protokuł komisji wyborczej, stwierdzający, że poza rządową listą kandydatów, żadna inna lista nie została dopuszczona. Jako dowód niedopuszczenia Karpatoruskiej listy kandydatów, na której czele stał poseł Kossey oraz b. minister rządu Rusi Podkarpackiej dr Baczyński, protokuł podaje poza szeregiem przyczyn formalnych fakt, że lista nie została zgłoszona w imieniu żadnego stronnictwa politycznego, a na liście zgrupowani są przygodni ludzie. **Przypomnieć należy, że dekret Wołoszyna rozwiązał wszystkie stronnictwa polityczne na Rusi.**

———

Zbliżenie angielsko-japońskie?

Tokio, 30. 1. (PAT.) Dziennik „Kokumin", odzwierciedlający poglądy armii, zamieszcza depeszę swego korespondenta londyńskiego, przewidującą wysłanie do Japonii pierwszoplanowej osobistości politycznej, którą mógłby być Stanley Baldwin, celem naprawienia stosunków angielsko-japońskich.

Drugi Sokół mistrzem Polski w piłce siatkowej

W niedzielę zakończony został na Hali Sportowej, turniej piłki siatkowej o mistrzostwo Polski. W ostatnim dniu rozgrywek wycofały się z turnieju drużyny: KPW (Katowice) i LWS (Lublin), tak że kilka przewidzianych spotkań nie doszło do skutku. Szczegółowe wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

WKS Śmigły (Wilno) — LWS (Lublin) 2:1 (15:13, 9:15, 15:17). RKS KPW (Radom) — KPW (Katowice) 2:1 12:15, 20:18, 15:13). Cresovia (Grodno)—Pogoń (Brześć n. B) 2:0, (15:13, 15:12). Drugi Sokół (Lwów) — CWS (Warszawa) 2:0 (15:11, 15:9). KPW Olsza (Kraków) — AZS (Wilno) 2:1 (15:13, 14:16, 20:18). Śmigły (Wilno) — AZS (Wilno) 2:1 (15:17, 15:9, 15:13). Drugi Sokół (Lwów) — Pogoń (Brześć n. B.) 2:0 (16:14, 15:8). Cresovia (Grodno) — CWS (Warszawa) 2:1 (12:15, 15:13, 15:9). KPW Pomorzanin (Toruń) —RKS. KPW (Radom) 2:0 (15:13, 15:7).

Mistrzostwo Polski zdobyła drużyna Drugiego Sokoła ze Lwowa. Dalsze miejsca w ogólnej klasyfikacji przedstawiają się następująco: 2) Cresovia (Grodno), 3) CWS (Warszawa), 4) Pogoń (Brześć n. B.), 5) KPW Olsza (Kraków), 6) WKS Śmigły (Wilno), 7) AZS (Wilno), 8) LWS (Lublin), 9) KPW Pomorzanin (Toruń), 10) RKS KPW (Radom), 11) KPW (Katowice), 12) Znicz (Łódź).

Turniej zakończony został rozdaniem nagród. Mistrzowska drużyna Polski otrzymała puchar wędrowny.

Lwów przegrał z Dęblinem w meczu lekkoatletycznym

Przemyśl, 29. 1. W niedzielę w Przemyślu rozegrany został na krytej hali lekkoatletyczny trójmecz między reprezentacjami miasta Dęblina, Przemyśla i Lwowa. Drużyna Dęblina przyjechała do Przemyśla z Gąssowskim na czele. W ogólnej punktacji trójmeczu pierwsze miejsce zajął Dęblin 67 pkt., przed Lwowem 55 pkt. i Przemyślem 34 pkt. Szczegółowe wyniki meczu przedstawiają się następująco:

Bieg 50 m.: 1) Danowski (Lw.) 6 sek., 2) Janik (D.) 6:1, 3) Krzanowski (Lw.) 6:1, 4) Olszyna (D.); skok o tyczce: 1) Gąssowski (D.) 3.18, 2) Boczko (D.) 3.04, 3) Bochenek, 4) Bilon (P.) 2.60; sztafeta 3×800 m.: 1) Dęblin (Safran, Makarewicz, Gąssowski) — 5:42:5, 2) Lwów (Dąbrowski, Palus i Goraj) 5:48, 3) Przemyśl, skok w zwyż: 1) Niemiec (Lw.) 1.68, 2) Drobiński (D.) 1.64, 3) Gąssowski (D.) 1.64, 4) Bilan (P.) 1.64; skok w dal: 1) Olszyna (D.) 6.40, 2) Gąssowski (D.) 6.36, 3) Komenda (Lw.) 6.23, 4) Niemiec (Lw.) 6.10; kula: 1) Augustyński (D.) 12.91, 2) Aleksandrowicz (D.) 11.64, 3) Niemiec (Lw.) 11.55, 4) Bilan (P.); bieg 3000 m.: 1) Borus (Lw.) 9.22, 2) Warowny (D.) 9.48, 3) Franus (P.) 9.49, 4) Korzeniowski (Lw.); sztafeta 6×50 m.: 1) Lwów (Darowski, Krzanowski, Komenda, Palus, Drużbiak, Orlewicz) 40:4, 2) Przemyśl 42:4, Dęblin został zdyskwalifikowany.

Lechia zremisowała z wileńskim Elektritem

Wilno, 30. 1. W Wilnie odbył się mecz bokserski pomiędzy lwowską Lechią a wileńskim RKS Elektrit, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu pięściarze wileńscy): w muszej — Lebdzin znokautował w 1-szej rundzie Koronę; w koguciej — Łukmin przegrał z Olbertem; w piórkowej — Malinowski został znokautowany przez Góreckiego w 3-ciej rundzie; w lekkiej — Kulesza wypunktował Sidelnikowa; w półśredniej — Berg zwyciężył przez techn. k. o. Różańskiego; w średniej — Borys zremisował z Zauerem; w półciężkiej — Polakow przegrał w 3-ej rundzie z Baranowskim; w ciężkiej — walka Bluma ze Szkwarkowskim zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Nareszcie śnieg w Zakopanem

Zakopane, 29. 1. Warunki śnieżnoterenowe w Zakopanem jak i w Tatrach dzięki dalszym opadom śnieżnym, trwającym już od piątku po południu, do tej pory, znacznie się poprawiły i z godziny na godzinę są coraz lepsze. Warstwa świeżo spadłego śniegu wynosi już ponad 30 cm. Silne zachmurzenie przy niskiej stosunkowo temperaturze pozwala oczekiwać dalszych opadów śnieżnych, a tym samym ustalenie się warunków zimowych na Podhalu i w Zakopanem. W związku z tym zarówno nasi zawodnicy, przebywający naośrodkutreningowym, jak i przybyli do Zakopanego zawodnicy francuscy i włoscy rozpoczęli treningi.

Losowanie numerów startowych do mistrzostw F. I. S.

Kraków, 29. 1. W niedzielę wieczorem w sali krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej odbyło się losowanie numerów startowych do narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych, obcych, biorących udział w zawodach FIS oraz przedstawiciele prasy. Zebranych powitał wiceprezes Polskiego Zw. Narciarskiego dr Załuski. Następnie zabrał głos dr Boniecki, który odczytał protokół zamknięcia zgłoszeń, z którego wynika, że w tegorocznych 11-ych z rzędu zawodach FIS w Zakopanem, weźmie udział 14 związków państwowych, a mianowicie: Anglia, Finlandia, Francja, Jugosławia, Kanada, Norwegia, Niemcy, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Szwedzki Zw. Narciarski w Finlandii, Węgry i Włochy.

Sekretarz generalny organizacyjnego Komitetu Zawodów FIS red. Stanisław Faecher oświadczył, że losowanie dotyczyć będzie wyłącznie konkurencji klasycznych, gdyż w myśl regulaminu losowanie do kombinacji alpejskiej, od będzie się na 3 dni przed zawodami, tj. w dniu 8 lutego w Zakopanem.

Z kolei przewodniczący powołał na asesorów konsulów Francji, Szwecji, Włoch, Szwajcarii, Niemiec i Węgier, poczym red. Faecher odczytywał nazwiska zawodników w poszczególnych konkurencjach, a asesorowie wyjmowali z urny numery startowe.

Losowanie odbywało się państwami, według alfabetu francuskiego. Wszystkie przemówienia tłumaczone były na języki francuski, angielski i niemiecki.

MECZ TRENINGOWY POLSKIEJ REPREZENT. HOKEJOWEJ W KATOWICACH

W dn. 31 bm. odbędzie się na torze hokejowym w Katowicach treningowy mecz pomiędzy reprezentacją Polski a rezerwową drużyną reprezentacyjną, zasiloną atakiem Pogoni katowickiej.

Jest to ostatni występ hokejowej reprezentacji Polski przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Zurychu. Nasi reprezentanci wyjeżdżają w dniu 1 lutego i udają się do Zurychu drogą przez Berlin i Bazyleę.

Ekspedycję hokejową do Zurychu prowadzi mjr. Korczyński, który ponadto wraz z prof. Paruszewskim jest delegatem Polski na konferencję Międzynarodowej Ligi Hokeja Lądowego.

SĘDZIOWIE POLSCY NA HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Polski Zw. Hokeja Lodowego zgłosił do tegorocznych mistrzostw świata następujących sędziów polskich: Strzeleckiego (Lwów), Sawaryna (Lwów), oraz prof. Paruszewskiego (Warszawa).

Do turnieju hokejowego na zimowych igrzyskach olimpijskich w St. Moritz w r. 1940 zgłoszony został przez PZHL. tylko jeden sędzia — Wacław Kuchar ze Lwowa.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W niedzielę odbyły się w Warszawie dwa towarzyskie mecze piłkarskie:

Pierwszy mecz pomiędzy Polonią i Okęciem zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Okęcia w stosunku 4:3 (3:1). Polonia wystąpiła w osłabionym składzie. W drugim meczu Skra wygrała z Orkanem 6:3.

NIEMCY POKONAŁY BELGIĘ 4:1

Bruksela, 29. 1. 8-my międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Niemcami i Belgią, zgromadził na stadionie brukselskim przeszło 50 tysięcy widzów. Zwyciężyły Niemcy w stosunku 4:1 (2:1).

REPREZENTACJA WARSZAWY POKONAŁA WOŁYŃ 12:4

Łuck, 30. 1. W niedzielę odbył się w Równem rewanżowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wołynia. Warszawa, która tym razem wystawiła silniejszy skład, wygrała zdecydowanie 12:4.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW SYRENY SYRENY W KRAKOWIE

Kraków, 30. 1. W Krakowie odbył się mecz bokserski pomiędzy stołeczną Syreną i krakowską Wisłą. Zwycięstwo odniosła Syrena w stosunku 11:5. Mecz wywołał w Krakowie duże zainteresowanie ze względu na występ Kolczyńskiego. Przebieg walk wykazał przewagę techniczną i bojową zawodników warszawskich. Pięściarze Wisły stawiali jednak zacięty opór, nadrabiając jednak zacięty opór, nadrabiając braki techniczne ambicją.

REPREZENTACJA BOKSERSKA SZWECJI PRZEGRYWA Z NIEMCAMI 4:12

Hamburg, 30. 1. W Hamburgu wobec 8 tysięcy widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Szwecja, zakończony zwycięstwem Niemiec w stosunku 12:4.

GRAHAM SHARP ŁYŻWIARSKIM MISTRZEM EUROPY

Daves, 29. 1. W Daves odbyły się w sobotę i niedzielę zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej. Pierwsze miejsce zajął Anglik Graham Sharp, 2) Fred Tomlins (Anglia), 3) Horst Faber (Niemcy), 4) Edi Rada (Niemcy).

Młodzież akademicka w szeregach Związku Oficerów Rezerwy

Warszawa, 30. 1. (PAT). W niedzielę, 29 bm. odbyło się w Warszawie wielkie zebranie akademickie poświęcone propagandzie pracy w Związku Oficerów Rezerwy R. P.

Po zagajeniu zebrania zabrał głos prezes gen. dr Górecki, który w dłuższym przemówieniu zainteresował zebranych pracami i zadaniami Związku Oficerów Rezerwy.

Następnie przemówił w gorących słowach prezes Bratniej Pomocy S. G. H. P. Bruliński, po czym odczytał następującą rezolucję:

„Uznając ideologię i działalność Związku Oficerów Rezerwy za wyraz i realizację haseł uzbrojenia ojczyzny, zebrani dziś na apel Związku Oficerów Rezerwy, akademicy stwierdzamy, że obowiązkiem każdego oficera i podchorążego rezerwy jest praca w Związku Oficerów Rezerwy.

W związku z tym wzywamy zarządy Bratnich Pomocy akademickich uczelni warszawskich do nawiązania jak najściślejszej współpracy ze Związkiem Oficerów Rezerwy, a w szczególności przez:

1) Popieranie wszelkich poczynań Związku Oficerów Rezerwy na terenie akademickim.

2) Zorganizowanie akcji werbunkowej na terenie uczelni.

3) Wprowadzenie do deklaracji członkowskich Bratnich Pomocy rubryk o stosunku do Związku Oficerów".

Rezolucja ta spotkała się z jednogłośnym przyjęciem.

Zacieśnienie stosunków gospodarczych między Czechosłowacją i Niemcami

Praga, 30. 1. (PAT.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że minister przemysłu i handlu dr Szadek wyjeżdża w poniedziałek 30 b. m. do Berlina, wraz z sztabem wyższych urzędników ministerstwa oraz przedstawicielami życia gospodarczego republiki. Zadaniem delegacji będzie opracowanie szczegółowego programu zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu państwami.

Szczepko i Tońko

Takiej dwójeczki, jak Szczepko i Tońko, nie ma na całym świecie. Prawdziwy duumwirat w eterze. Opanowali nas „totalnie", całkowicie, ci wściekli totaliści pogodnego humoru. Nie jest przypadkiem, że z całej „Wesołej Fali", która nieraz była zgryźliwa, jak emerytowany śledziennik, pozostała tylko rozkoszna, roześmiana dwójka: Szczepko i Tońko, radość miliona słuchaczy, jedyni, którzy umieli stworzyć nastrój wynikający z uczuć powszechnych i odpowiadający wszystkim.

Rola humoru w życiu społecznym jest ogromna, świadczy o tym tradycja kulturalna i literatura; wie to zresztą każdy z własnego doświadczenia. Ale są rozmaite rodzaje humoru i śmiechu. Od ironii i satyry, od komizmu, polegającego na negacji wobec zjawisk życiowych do optymistycznej, afirmującej życie humorystyki jest szeroka skala odmian i możliwości. Szczepko i Tońko wybrali to, co najlepsze, najpogodniejsze, a że umieją dać własną formę, indywidualny wyraz i styl, dlatego stali się ulubieńcami Lwowa i całej Polski. Byle się tylko wsłuchać w ich batiarską gwarę, byle się wmyśleć w ich logikę i etykę, prostą i prymitywną, ale jakże zdrową, szczerą, przekonywającą!

W ub. niedzielę, 29 bm., Szczepko i Tońko, czyli pp. Kazimierz Wajda i Henryk Vogelfänger, obchodzili pięcioletni jubileusz. Daj im Boże zdrowia za radość i wesele, którym nas umacniają i cieszą — pomyślał Lwów i cały kraj, śpiesząc z życzeniami do radiowych jubilatów. Niedzielna audycja Polskiego Radia — nie mówiąc już o licznych artykułach w prasie — była zasłużonym i pięknym triumfem Szczepka i Tońka, oraz ich patronów: dyr. Petry'ego i mgr Budzyńskiego.

Regionalny i ludowy — w pewnym sensie — charakter dialogów Szczepka i Tońka ma nie tylko znaczenie artystyczne, ale i społeczne. W r. 1926 Jan Zahradnik, przedwcześnie zmarły poeta i krytyk, napisał w „Słowie Polskim" felieton o Lwowie, pt. „Miasto, którego nie ma". W tym felieton'e dowodził Zahradnik, że w powojennym Lwowie „nie ma gromadnej woli, zbiorowej idei", że miasto „cierpi na nieżyt ducha", że w obliczu zmartwychwstałej Ojczyzny straciło własne oblicze, że „zamarło nawet to, co stanowi duszę wszelkiego społeczeństwa — twórczość ludowa". Otóż dziś, po trzynastu latach możemy z radością stwierdzić, że Lwów się zmienił. Jeszcze nie całkiem, jeszcze z tą „gromadną wolą" to tam bywa rozmaicie, ale przestaliśmy już chorować na „nieżyt ducha", a twórczość — coprawda nie zupełnie ludowa, piosenka uliczna i popularny dialog humorystyczny rozwinęły się oryginalnie dzięki artystom lwowskiej Rozgłośni Polskiego Radia. Niechże ten piękny rozwój, który się rozpoczął w najcięższych latach kryzysu, będzie symbolem i zapowiedzią lwowskiego odrodzenia.

Mieczysław Piszczkowski

Wilno przygotowuje „Kaziuka"

Dorocznym przeglądem bogatego folkloru Ziemi Wileńskiej jest co roku odpust św. Kazimierza i połączony z nim wielki jarmark, na który ściągają wieśniacy z najdalszych stron Ziem Północnych. Całość, to krótko zwany „Kaziuk", który należy już dzisiaj do jednego z najciekawszych wydarzeń godnych uwagi turysty.

Poza tradycyjnym kiermaszem, który sam dla siebie jest czymś niezwykłym i oryginalnym, Wilno przygotowuje szereg przedstawień i rewii teatralnych, wieczorów artystycznych, koncertów i pochodów.

„Pułkownik Józef Beck"

KSIĄŻKA K. WRZOSA

Równocześnie z wydaniem polskim książki Konrada Wrzosa „Pułkownik Józef Beck" (nakład Gebethnera i Wolffa) ukazuje się wydanie angielskie p. t. „Secrets of colonel Beck". Tytuł sensacyjny, ale w istocie rzeczy odpowiadający treści książki. Dopiero bowiem przy czytaniu książki Wrzosa uświadamiamy sobie w pełni, jak niewiele wiedzieliśmy o życiu i osobowości sternika naszej polityki zagranicznej, który nawet i działalność swoją zwykł odsłaniać ogółowi raczej czynami niż słowem.

Książka Wrzosa pokazuje ministra z bliska, w zaciszu domowym i przy pracy. Dzieciństwo i wczesna młodość, środowisko, w którym wychował się minister, początki jego działalności niepodległościowej — fakty szerszemu ogółowi nieznane — bodaj po raz pierwszy zostały ujawnione w tej książce.

Wystawa artystów z Łodzi

w Lwowskim Zawodowym Związku Artystów Plastyków

W Lwowskim Zawodowym Związku Artystów Plastyków gości obecnie wystawa artystów z Łodzi. Lecz, jakkolwiek Związek Artystów Łódzkich zaznaczył się w sztuce współczesnej polskiej niemałym dorobkiem, ściśle indywidualnym, a więc szczególnie cennym na terenie Polski, gdzie powtarza się ciągle i tematykę i koncepcję techniczno-formalną obcą, — mimo to wystawa ostatnia robi wrażenie wczorajszej i przemęczonej.

U n i z m, ten nowy program plastyczny, którego autorem jest Strzemiński, skończył się na kolekcji obrazów i okazał się bezpłodny, skoro nawet sam jego twórca nie może go już niczym nowym wzbogacić; a cóż dopiero mówić o takich tego kierunku nietwórczych naśladowcach, jak Stefan Wegner, którego od Strzemińskiego odróżnić nie można, a nawet Lewin, trochę indywidualniejszy, ale wystawiający również swe neo-plastyczno-kubistyczne plakiety w bardzo małym zróżnicowaniu. Kierunek ten, czysto fakturalny, jest nieodłączny od konstruktywizmu architektonicznego w sztuce; toteż poza architektura nie ma zastosowania i na wystawie obrazów nie działa malarsko.

Nieco ożywczego natomiast temperamentu malarskiego wnoszą eksponaty Anieli M e n k e s o w e j, składające się z kilku heliografij i szeregu kubistycznych obrazów o bogatej gamie kolorystycznej, ale i tu obserwujemy silne przywiązanie do mijających form i osiągniętych już wartości plastycznych. Wszelako jest to malarka żywa i dobra kolorystka, czego nie można dostrzec np. u B. H o c h l i n g e r a, który z nieodgadnionych powodów uprawia o dziesięć lat spóźniony, czarno-biało pręgowany futuryzm niby Boccioni'ego, bez żadnej wartości artystycznej. Wszyscy wymienieni tu uniści, w y ł ą c z a j ą c Strzemińskiego, który jest pionierem nowych wartości, — zadziwiają wprost brakiem wyobraźni plastycznej.

Naprawdę malarską, poza Menkesową, jest jeszcze Maria J a n o w s k a, której umiarkowanie kubistyczne martwe natury są malowane z fantazją, wyczuciem koloru, zrozumieniem formy i wdziękiem. — Dobre są w swej prostocie kwiaty R a w s k i e j; dobrze komponowane, ale niedbale malowane obrazy P i a s e c k i e g o, i interesujące, gdyby nie pewna monotonia, impresyjne pejzaże G l i k s m a n o w e j, zwłaszcza pejzaż, przecięty linią jasnej drogi na ukos. Realistyczne odbitki rzeczywistości w postaci pejzażyków K r o m e r a nie przedstawiają większej wartości. Ponadto wystawiają: M. S z a p i r a: miłe, ale bez nowych zagadnień, impresyjki, — L o r i a, malowane z temperamentem, kwiaty, — R a w s k a-K o n, pejzaże, malowane szerokim, swobodnym pędzlem w tonie zielono-niebieskim, — i I. K o w n e r, ciemne w tonie pejzaże realistyczno-impresyjne, w których bardzo malarskie są partie silnych kolorystycznie akcentów fakturalnych.

J. KILIAN-STANISŁAWSKA

Z sali koncertowej

Margerita Trombini-Kazuro - klawesyn
Mieczysław Szaleski - viola d'amore

Ruchliwe „Towarzystwo Przyjaciół Muzyki" urządziło onegdaj w sali Kasyna Miejskiego ciekawy koncert, na którym usłyszeliśmy doskonałą klawesynistkę Margeritę Trombini-Kazuro i Mieczysława-Szaleskiego, który wykonał szereg utworów na instrumencie dzisiaj już niemal zapomnianym, na viole d'amore. Instrument ten, należący do rodziny skrzypiec, posiada obok strun normalnych, także struny rezonansowe-współbrzmiące. Oba te instrumenty, popularne w epoce J. S. Bacha, dzisiaj niemal zupełnie wyszły z użycia.

P. Trombini-Kazuro wykazała niezwykle wysokie zalety subtelnej i wytwornej artystki. Opanowując w sposób doskonały styl muzyki klasycznej, interpretowała dzieła J. S. Bacha, D. Scarlatiego, J. Ph. Rameau, Fr. Couprina — mistrzów klawesynu — w sposób niezwykle plastyczny i misterny. Opanowując technikę tego instrumentu, znakomicie potrafiła grą swą zainteresować i zachwycić.

Również p. M. Szaleski, grając na viola d'amore, instrumencie należącym do tej samej epoki, wykazał wysoki stopień technicznej sprawności i uzyskał sukces wcale poważny.

Oba te instrumenty nie nadają się jednak do dużych sal koncertowych, a to głównie z powodu ich nikłego tonu, a ponadto wymagają raczej atmosfery salonowej, w ramach której niewątpliwie zyskałyby na wyrazistości i plastyce.

Doskonałą parę artystów oklaskiwano bardzo żywo.

J. W.

POLACY GREKO-KATOLICY
NA ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

I.

LICZBA I ROZMIESZCZENIE

Na terenie Małopolski Wschodniej (województwo lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) istnieje bardzo poważna grupa ludności polskiej wyznania greko-katolickiego.

Opinia polska bardzo mało zorientowana jest zarówno w stanie liczebnym tej grupy ludności, jak również i co do jej tragicznego położenia w chwili obecnej. Niedostateczność lub powierzchowność naszych wiadomości dotyczących tej ludności doprowadza niejednokrotnie do zupełnie fałszywych sądów, zarówno co do jej liczebnego stanu, jak i warunków jej narodowego życia.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, wbrew rozpowszechnionym błędnym opiniom, że ilość tej ludności zarówno w cyfrach stosunkowych, jak i bezwzględnych — wzrasta. Wykazują to badania spisów ludności. Otóż procentowo ilość Polaków greko-katolików wynosiła na terenie trzech województw południowo-wschodnich:

w r. 1910	—	2·3%	ogółu ludności
w r. 1921	—	5·7%	„ „
w r. 1931	—	6·9%	„ „

Przyczyną tak dużego wzrostu Polaków greko-katolików są specyficzne warunki życia kościelnego ludności polskiej na terenie Małopolski Wschodniej. Brak kościołów rzymsko katolickich powoduje, że rozprószona ludność polska rzymsko-katolicka w coraz większym stopniu zmuszona jest korzystać z usług kościoła greko-katolickiego. Pomimo obowiązujących przepisów t. zw. Concordii i wobec nieuregulowania sprawy prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, coraz większa ilość ludności rzymsko-katolickiej ulega zapisaniu do ksiąg metrykalnych greko-katolickich. O ile zmiany obrządku z łacińskiego na greko-katolicki z pewnych względów natury polityczno-kościelnej nie były zbyt surowo oceniane przez zwierzchnie władze kościelne, o tyle przeciwnie zmiana obrządku unijnego na łaciński była i jest traktowana rygorystycznie. Stolica Apostolska szeregiem dekretów i pism wyjaśniających przeciwstawia się stanowczo zmianom obrządku, rezerwując dla siebie prawo udzielania zezwoleń w wyjątkowych wypadkach, a Papież Leon XIII w swym liście apostolskim p. n. „Orientalium dignitas ecclesiarum" z dn. 30. XI. 1894 r. podkreśla specjalne znaczenie zachowywania obrządków wschodnich.

Jak wykazuje statystyka (vide tabela niżej podana), ilość Polaków greko-katolików największa jest na wsi i tam też ze względu na brak kościołów parafialnych proces wzrostu jest najsilniejszy.

Fałszywe opinie, które panują do dziś dnia w społeczeństwie polskim, jakoby grupa Polaków greko-katolików zanikała, powstały na tle głośnego przejścia na obrządek łaciński szeregu powszechnie znanych rodzin inteligenckich polskich w chwili pamiętnych wystąpień politycznych metropolity Szeptyckiego i hierarchii grecko-katolickiej. Przejścia te nie miały jednakże wpływu na zmianę stosunków liczbowych wśród ogółu wiernych kościoła grecko-katolickiego i nie powstrzymały zjawiska wzrostu ilości Polaków greko-katolików, ochrzczonego dziś charakterystycznym dla tej sprawy określeniem „kradzieży dusz". Przejścia te spowodowały jedynie, że warstwa inteligencka wśród Polaków greko-katolików jest w zaniku, masa zaś polskiej ludności greko katolickiej, złożona z drobnych rolników oraz ze sfer drobnomieszczańskich, pozbawiona została przewodnictwa inteligencji i stała się bezradnym łupem „doświadczeń" polityczno-narodowych kleru grecko-katolickiego.

Według spisu z r. 1931 Polacy greko katolicy stanowili 13 prc. wiernych kościoła grecko-katolickiego na terenie Małopolski Wschodniej, reprezen-

Francuzi nareszcie zaczynają rozumieć wytyczne polskiej polityki zagranicznej

„Temps" o wizycie min. Ribbentropa w Warszawie

Omawiając warszawską wizytę min. von Ribbentropa w długim artykule wstępnym „Temps" pisze m. innymi:

Berlin okazał wolę wyjaśnienia stosunków polsko-niemieckich, nieco zaciemnionych na skutek ostatnich wstrząsów, jakie przeżyła Europa środkowa. Także nowa sytuacja międzynarodowa, wypływająca z żądań włoskich, z kryzysu hiszpańskiego i skutków, jakie on pociągnie dla sprawy równowagi śródziemnomorskiej, to wszystko skłania Rzeszę do zabezpieczenia swoich granic wschodnich. Ażeby mieć zupełną wolność działania w centrum i nawet na Zachodzie — w razie potrzeby pójścia z pomocą Italii, Berlin pragnie się upewnić, że w razie komplikacyj natury ogólniejszej, nie grozi mu żadna wroga interwencja Polski. Dla tej idei Niemcy gotowe są odroczyć rozstrzygnięcie różnych spraw, do których z punktu widzenia niemieckiej doktryny jedności, zdają się przywiązywać szczególną wagę.

Należy podkreślić — pisze dalej „Temps" — że w wilię przyjazdu Ribbentropa do Warszawy, oba rządy zawarły układy, z których jeden dotyczył wysiedlenia żydów polskich, drugi przywódców mniejszości niemieckich w Polsce i polskich w Niemczech. Konferencje na te tematy były dość uciążliwe i fakt szybkiego załatwienia ich na drodze ugodowej dowodzi, że Rzeszy zależało na przychylnym usposobieniu opinii polskiej przed wizytą Ribbentropa, za wszelką cenę.

W każdym razie, porozumienie w obu tych kwestiach podkreśla skuteczność traktatu polsko-niemieckiego z 1934 r.,

ułatwiającego pokojowe regulowanie wszelkich kwestii między obydwoma krajami, stanowiąc przez to samo ważną gwarancję bezpieczeństwa tak dla Polski jak dla Niemiec.

Aktualna wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy w Warszawie jest zatem w pierwszym rzędzie ugruntowaniem paktu polsko-niemieckiego z 1934 r., w tym samym duchu, w którym go zawierano. Czy ma on być — zastanawia się „Temps" — krokiem do dalszego zacieśnienia stosunków między Berlinem a Warszawą? Być może, że myśli się o tym w Berlinie. Prasa niemiecka robi aluzję do załatwienia pewnych kwestii specjalnych, dotyczących Gdańska i przedłużenia już od dzisiaj paktu na dalszych pięć lat. Jak się wydaje, ze strony polskiej nie widać chęci do zbytniego przyśpieszania wypadków.

Zapewne, Polska zgodnie z obecną orientacją swojej polityki zagranicznej, pragnie współpracować z Rzeszą w pełnym zaufaniu;

przede wszystkim jednak Polska zamierza utrzymać zupełną niezależność w stosunku do swoich obydwóch sąsiadów.

Uważa — sądząc z najbardziej charakterystycznych komentarzy prasy oficjalnej — sojusz z Francją za podstawę polskiej polityki zagranicznej, podobnie jak sojusz z Rumunią, dalej pakt nieagresji z Rosją sowiecką, wreszcie układ 1934 z Niemcami, który nie jest, jak wiadomo, ani sojuszem, ani traktatem o nieagresji w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Prasa niemiecka — pisze dalej „Temps" — nie zaniedbuje przy żadnej okazji insynuować, jakoby sojusz francusko-polski był w pewnych ewentualnościach przeszkodą do przyjaznej współpracy polsko-niemieckiej.

A wszakże nic dotychczas nie każe przypuszczać, że rząd warszawski, zwłaszcza w obliczu chmur gromadzących się na horyzoncie europejskim, pozwoli się nakłonić do wiążących decyzji na przyszłość.

Zobowiązania takie odjęłyby Polsce swobodę ruchów, stanowiącą podstawę polskiej polityki niezależności, odebrałyby jej szanse zagrania w karty „wyłącznie polskie" w chwili krytycznej.

Ukraińcom „trudno zrozumieć..."

Echa artykułu „Dz. P." p. t. „O normalizację walki"

Zamieszczony przed kilku dniami w „Dzienniku Polskim" artykuł M. Piszczkowskiego p. t. „O normalizację walki", wywołał w całej niemal prasie ukraińskiej żywe echo. Szkoda tylko, że prasa ta ograniczyła się jedynie do krótkich i nie zawsze rzeczowych komentarzy redakcyjnych, miast zająć w tej sprawie zasadnicze stanowisko i wszcząć rzeczową dyskusję, która jest w tej sprawie zawsze pożyteczną.

„Diło" w obszernych wyjątkach przytacza wspomniany artykuł, zaopatrując go takim lakonicznym komentarzem: „Jaka szkoda, że autor nie napisał, jak wyobraża sobie konkretnie tę znormalizowaną polsko-ukraińską walkę". Komentarz ten jest o tyle dziwny i niezrozumiały, że cały artykuł zmierzał właśnie do stworzenia ram tej znormalizowanej walki.

„Ukraiński Wisty" przytaczają również obszernie nasz artykuł, pisząc w zakończeniu: „Pan Piszczkowski innymi słowy chce powiedzieć, że kiedy dla jednej strony istnieją dyspozycyjne fundusze i inne przywileje, a dla drugiej — tylko same przeszkody — to, to nazywa się... normalizacją walki. A po naszemu to — nienormalność... „Udawać Turka" — to bardzo przyjęty zwyczaj wśród polskich publicystów".

„Nowa Zoria" — „upraszcza sobie dyskusję, ograniczając się do przytoczenia wyrwanych ustępów artykułu i jedynego komentarza redakcyjnego: „Co to właściwie znaczy — trudno zrozumieć".

Te krótkie komentarze prasy ukraińskiej mają jednak dużą wymowę: Świadczą o tym, że prasa ukraińska podejmuje chętnie dyskusję tylko z niepoważnymi wystąpieniami pewnych polskich „publicystów", jeśli zaś chodzi o rzeczowe argumenty i rzeczową polemikę — nabiera wody do ust i — „udaje Turka"...

To już nie tylko brak rozsądku, ale — zła wola.

Okruchy

KRÓLEWSKA PARA EKRANU — to Jeanette Mac Donald i Tyrone Power, których w ankiecie amerykańskiej uznano za godnych „monarchów" Hollywood.

NAJWIĘKSZE DRZEWO na świecie, liczące 102 m. wysokości, zostało ostatnio zwalone przez burzę w okolicach San Francisco.

---

tując masę 430.000 ludzi, t. j. 6,9 prc. ogółu ludności Małopolski Wschodniej. Z cyfry powyższej 74 tysiące (t. j. 17 prc.) zamieszkiwało w miastach, zaś 356 tysięcy (83 prc.) na wsi. Dokładniej sprawę powyższą ilustruje poniższa tabelka:

Województwo	Ogółem w tysiącach	Ogółem %	w miastach liczba w tysiącach	w miastach %	na wsi liczba w tysiącach	na wsi %
lwowskie	229·1	7·3	42·4	5·4	186·7	7·9
stanisławowskie . . .	59·2	3 9	11·6	4·0	47·6	4·0
tarnopolskie	141·9	8 9	20·4	7·4	121·6	9·2
Razem	430·2	6 9	74·4	5·5	355·9	7·3

Cyfry powyższe nie obejmują zrutenizowanych Polaków greko-katolików po wsiach, których ilość jest bardzo duża.

Ciekawe są dane dotyczące liczebności Polaków greko-katolików w większych miastach Małopolski Wschodniej:

Lwów	14.600	tj.	4·6%	ludności
Stanisławów	1.780	„	3·0%	„
Tarnopol	3.950	„	11·1%	„
Przemyśl	3·270	„	6·4%	„
Borysław	1.750	„	4·2%	„
Drohobycz	2·800	„	8 9%	„
Jarosław	2·450	„	11·1%	„
Sambor	840	„	3 9%	„
Stryj	1.029	„	3·3%	„
Kołomyja	2.470	„	7 3%	„

Rozmieszczenie i liczebność tej ludności wskazuje, że niemal w każdym z powyższych miast istnieją warunki dla istnienia polskiej parafii obrządku greko-katolickiego.

Pomimo tego w chwili obecnej nie istnieje ani jedna parafia greko-katolicka dla ludności polskiej.

(C. d. n.)

Co piszą inni

Licytacja haseł

Antysemickiej licytacji haseł tygodnik „Zaczyn" (Nr. 4 (105) z d. 26. I.) poświęcił wstępny artykuł, który poniżej przytaczamy w obszernym streszczeniu. — Red.

Projekty wniosków posłów Stocha i Kiencia opublikowane przez prasę stały się przedmiotem żywego zainteresowania opinii publicznej. Polemiki i artykuły, plotki i domysły, triumfy jednych i nerwowa histeria innych, oto plon inicjatywy wymienionych parlamentarzystów.

Jeżeli stwierdzimy zainteresowanie tą sprawą opinii publicznej, to nie znaczy to bynajmniej, abyśmy sami uznali inicjatywę posłów Stocha i Kiencia za doniosłą i brzemienną w skutki. Tyle razy opinia publiczna reagowała najsilniej na efekty i gesty, przechodząc w milczeniu obok spraw wielkiej wagi, że i tym razem głos jej nie może być żadnym wskaźnikiem. Ale dokoła omawianych wniosków narosła już taka piramida aluzji i insynuacji, taka atmosfera niedomówień i przejaskrawień, że warto rozkonspirować cały kompleks fałszywej gry i ukazać jego istotne podłoże.

Kwestia żydowska w Polsce, do rozwiązania której zmierzają rzekomo wnioski posłów Stocha i Kieńca, jest niewątpliwie jednym z doniosłych problemów polskich, wymagających zdecydowanego rozwiązania.

Ale problemy narodowościowe to chyba jedne z najtrudniejszych problemów, wymagające zupełnie specjalnego podejścia i zupełnie specjalnych metod.

Przede wszystkim nigdy nie da wyniku stosowanie doraźnych posunięć i oczekiwanie natychmiastowych efektów. Sprawy narodowościowe wymagają długofalowej koncepcji i wytrwałej realizacji.

Dalej, trzeba podkreślić, że przy podejmowaniu owej długofalowej koncepcji dominować musi nie sentyment, uczucie i odruch, lecz trzeźwość w ocenie sytuacji obecnej i trzeźwość w określeniu możliwości przyszłych rozwiązań. Dlatego przy rozwiązaniu kwestii żydowskiej, przy formułowaniu zasadniczej koncepcji równie bezwzględnie należy odrzucać czysto uczuciowy antysemityzm jak i sentymentalny filosemityzm, równie obca musi nam być postawa humanitarnych „profesorów" i „starszych pań" z Klubu Demokratycznego, jak i mistyczne monoideizmy antysemickie księdza Trzeciaka, czy też części młodzieży, która wołała u stóp Jasnej Góry, że „trzeba zwalczać Żydów, bo to synowie szatana". Sprowadzenie problemu na realny grunt rzeczywistości jest niezbędnym nakazem chwili.

Trzecią wreszcie zasadą, która musi obowiązywać w traktowaniu kwestii żydowskiej, to uznanie za punkt wyjścia i zasadnicze kryterium interesu państwa, nie zaś interesu jakiejkolwiek grupy społecznej. Postawienie problemu w skali państwowej, ponad targiem konkurencyjnym sklepikarzy, czy t. zw. „wolnych zawodów", to również niezbędny warunek, który musi być w tej dziedzinie spełniony.

Jest dużym dorobkiem O. Z. N., że w ten właśnie sposób postawił sprawę żydowską. Długofalowość, trzeźwość i państwowe podejście znalazły w pełni zastosowanie w tezach, jakie w sprawie żydowskiej uchwaliła Rada Naczelna O. Z. N.

Ten jednak umiar O. Z. N., który gwarantuje skuteczność i konsekwencję, stał się przedmiotem ataków tego odłamu, który szuka nie skutecznych rozwiązań, lecz efektownych gestów. Trzeba również pamiętać, że pozytywny program O. Z. N. odbiera ostatni atut zgranym partnerom, zbankrutowanym partiom i ośmieszonym, nic nie znaczącym grupkom, które ratowały się antysemicką demagogią przed ostateczną zagładą i niepamięcią. Na tym właśnie tle, z tej właśnie atmosfery wyrósł niewątpliwie głośny już projekt posła Stocha.

Nosił on wszelkie cechy nie próby rozwiązania problemu lecz demonstracji politycznej. Chodziło wyraźnie o zaszachowanie O. Z. N., o jakieś postawienie go „w kropce", jak to sobie naiwni wyobrażali, o jakiś „szantaż ideowy", który narzuci Obozowi płaszczyznę licytacji. Prasa spod znaku głośnego „porozumienia" zagrzmiała triumfalnie; oto projekt posła Stocha ma się stać jakimś papierkiem lakmusowym, który wykaże niezbicie, czy O. Z. N. jest szczerze „narodowy", czy też tylko był to manewr taktyczny. Na szczęście Obóz „nie dał się nabrać", nie przyjął wniosku za przedmiot ideowej konfrontacji i nie uznał bynajmniej, że to akurat właśnie pos. Stoch ze swym wnioskiem ma zostać sprawdzianem ideowości i pozytywnego nacjonalizmu O. Z. N.

Do projektu pos. Stocha ustosunkowano się negatywnie i to nie dlatego, że pos. Stoch należy do t. zw. „niezależnych", ale dlatego, że wniosek jest nierozsądny.

Jedynie poseł Kieńć, wiedziony niewiadomo czy młodzieńczą nerwowością, czy też chęcią rozgłosu, pozwolił się sprowokować i przyjął narzuconą przez pos. Stocha płaszczyznę. Było to niewątpliwym błędem młodego parlamentarzysty. Pos. Kieńć był bowiem członkiem Obozu, który jest dosyć silny, aby nie liczyć się z każdą nieprzemyślaną inicjatywą z zewnątrz. Istnieje cały szereg problemów niezwykle aktualnych i pilnych, to też w każdej chwili może sobie ktoś „niezależny" wyskoczyć z jakimś „rewelacyjnym" planem zbawienia Polski, z coraz to innej dziedziny, i zachęcony precedensem, mógłby wymagać, by O. Z. N. natychmiast wystąpił z kontrprojektem, inaczej bowiem ogłosi się, że O. Z. N. nie docenia wysuniętego zagadnienia. W ten sposób O. Z. N. musiałby tylko opędzać się na prawo i lewo od coraz to innych rewelacji i „projektów" nie mając czasu ni siły na budowanie własnych dróg.

Hierarchii podejmowanych i rozwiązywanych zagadnień nie może O. Z. N. narzucać żaden pos. Stoch, nie może się ona wahać od wypadku do wypadku i od interpelacji do interpelacji, lecz musi być celowa i planowa i niezależna od krzykliwych komentarzy dziennikarzy i widzów.

Dzień Lwowa

31 stycznia

Wtorek

Piotra

Jutro: Ignacego

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".
Środa, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".
Czwartek, 12 w poł. „Kot w butach" — bajka, 3.30 popoł. „Dzień bez kłamstwa", 7.30 wiecz. „Świętoszek".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Zielony sygnał oraz Bohaterowie morza.
APOLLO: Dama z Malakki.
ATLANTIC: Kłamstwo Krystyny.
BAJKA: Niewinnie się zaczęło.
BAŁTYK: Wrzos.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Głos Matki.
EMPIRE: Dzisiejsza miłość.
EUROPA: Tyran.
GLORIA: Ostatnia salwa i Kochany łobuz.
GRAŻYNA: Romanse cygańskie.
KOPERNIK: Zgrzeszyłam i Ciekawe pingwiny.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Druga młodość.
MIRAŻ: Złotowłosa.
MUZA: Przygoda Tomka Savyera.
PALACE: Ludzie za mgłą.
PAX: Tęcza Disney'a, Rewia Mickey-Mause.
RAJ: Profesor Wilczur.
RIALTO: Obcym wstęp wzbroniony.
ROXY: Korsarze.
STYLOWY: W porcie czeka dziewczyna i rewia z Grodnickim.
SWIATOWID: Mały Tarzan oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
SWIT: Stawka o życie i Ciotka Karola.
TON: Szalony chłopak oraz Przygoda w Szanghaju.
UCIECHA: Zemsta Tarzana oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Styria.

TEATR

— OSTATNIE WYSTĘPY B. SAMBORSKIEGO W TEATRZE W. Jeszcze tylko kilka dni pozostaje we Lwowie znakomity artysta B. Samborski i występować będzie w rolach głównych w dwóch komediach, a to: „Dzień bez kłamstwa" Montgomery'ego i „Świętoszek" Moliera. Ceny miejsc na powyższe przedstawienia zostały już znacznie zniżone.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA TEATRU W. W przygotowaniu do następnej premiery w Teatrze W. jest sztuka pt. „To więcej niż miłość", pióra autora „Jana", Bus-Fekete'go w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. W rolach głównych wystąpią pp.: Nina Karasińska, Teresa Suchecka, Stanisław Daczyński, Józef Machalski, Józef Leliwa i Janusz Staszewski. — Premiera przewidziana jest już w przyszłym tygodniu.

— BAJKA „KOT W BUTACH" W TEATRZE W. W czwartek, 2. II. o 12-tej w południ, dana będzie w Teatrze W. prześliczna, niezwykle pomysłowa i barwna bajeczka pt. „Kot w butach" w wykonaniu zespołu Teatrów M. w obsadzie premierowej, w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. — Ceny miejsc popularne.

* * *

— DZIŚ WE WTOREK koncert znakomitego pianisty i kompozytora Pawła Kowalowa. Kowalow, to pianista wysokiej klasy, znany chlubnie za granicą z licznych występów we wszystkich centrach muzycznych. Piękny program obejmuje utwory Bacha, Beethovena, Chopina, Skriabina i Liszta.

RADIO

— RADIOWE PRZEMÓWIENIE KS. BISK. GAWLINY odbędzie się dziś o 18.5 z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości.

ODCZYTY I WYSTAWY

— W CZWARTEK, 2 lutego br. odbędzie się w sali Collegium Maximum UJK., ul. Kościuszki 9 o godz. 7-mej wiecz. odczyt dr H. Dembińskiego, prof. Katol. Uniw. w Lublinie na temat: „Kryzys demokracii". Wstęp wolny.

— PRAWO MAŁŻEŃSKIE III. RZESZY. Odczyt na ten temat wygłosi prof. dr L. Halban w Pol. Tow. Prawniczym we Lwowie w piątek, 3 lutego w lokalu Towarzystwa, ul. Mickiewicza 5a, I. p. o godz. 18.30.

RÓŻNE

— ZARZĄD KOŁA TSL. we Lwowie, ul. Lubieńska 115 urządza we środę, dnia 1-go lutego br. z okazji Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zebranie o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym.

W niedzielę 12 lutego o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym odbędzie się Akademia Uroczysta ku uświetnieniu dnia połączenia Polski z morzem. Wstęp wolny.

— POWTÓRZENIE FILMU P. WŁODZ. PUCHALSKIEGO na ogólne żądanie publiczności, która odeszła od kasy z powodu wysprzedaży biletów, odbędzie się dnia 3 lutego br. o godz. 19.30 w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznym. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu pokazu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. PARAPSYCHICZNEGO im. J. Ochorowicza we Lwowie odbyło się 27-go bm. Nowy skład Zarządu: prezes J. Switkowski, zast. prez. inż. Cz. Wurm; sekretarka O. Bilińska, zast. Br. Prendkówna; skarbnik inż. P. Rehorowski, zast. K. Grabowska; bibliotekarz prof. R. Cisek, zast. H. Fitiówna. Kom. rew.: J. Dellman, Z. Staninczakowa, H. Zajączkowska.

— KONKURS na najlepiej zorganizowany dom lub blok domów mieszkalnych pod względem obrony przeciwlotniczo-gazowej organizuje Lwowski Obwód Miejski LOPP. wraz z władzami przygotowującymi opl. — Szczegóły konkursu zostaną podane wkrótce.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ na dzisiejsze ogłoszenie firmy I. Schleier, Główny Skład Obuwia, Lwów, Legionów 35, która urządza wielką sprzedaż obuwia regularnego i wysortowanego po cenach znacznie zniżonych.

Lwów historyczny, współczesny i przyszły

We Lwowie mają się odbyć w roku 1940 uroczystości z okazji 600-lecia przynależności Lwowa do Macierzy. W program uroczystości tej wiekopomnej rocznicy ma wejść również wystawa przedstawiająca rozwój miasta od lat najdawniejszych do czasów obecnych. Charakter tej wystaww ma mieć nie tylko znaczenie historyczne i propagandowe, ale przede wszystkim wystawa ma wykazać doniosłą rolę polityczną, gospodarczą a w szczególności handlową kresowego grodu. W sprawie przygotowania wystawy odbyły się dwie wstępne konferencje z naczelnikami poszczególnych Wydziałów i kierownikami przedsiębiorstw miejskich. Na pierwszej konferencji omówiono w ogólnych zarysach ramy uroczystości, oraz postanowiono zwiedzić urządzoną w stolicy wystawę „Warszawa wczoraj, dziś i jutro", jako imprezę podobną zamierzeniom Lwowa. Wycieczka naczelników wydziałów odbyła się 16 i 17 grudnia po czym prezydent dr Ostrowski polecił kierownikom poszczególnych wydziałów przygotowanie pisemnych referatów o projektach lwowskiej wystawy.

Na drugiej konferencji naczelnicy poszczególnych wydziałów skreślili projekty wystaw swych resortów. Więc Wydział II przedstawi na wystawie rozwój finansów miasta od czasów najdawniejszych, gospodarkę dóbr miejskich, budżety miasta i t. d. Wydział III Z. M. przedstawi przykłady budownictwa monumentalnego od czasów najdawniejszych, kościoły, cerkwie i bożnice w modelach i fotografiach, dalej budowę dróg w czasach najdawniejszych i dziś, plan parków i ogrodów i t. p. Wydział IV Z. M. skreśli historyczny rozwój nadzoru lekarskiego, rozwój szpitalnictwa, ośrodków zdrowia. W grupę tę wejdą eksponaty z działu wychowania fizycznego P. W., sportu i t. p. Wydział V skreśli ruch ludności od lat najdawniejszych, Wydział przemysłowy — historię i znaczenie cechów, rozwój rzemiosła, handlu, historię jarmarków i szlaków handlowych. Piękne projekty rozwinął również Wydział VII w dziedzinie opieki społecznej, a Wydział VIII w dziedzinie oświaty i kultury. Kierownictwo wodociągów miejskich przedstawi rozwój wodociągów od XIV w. Gazownia i Elektrownia przedstawi rozwój oświetlenia od łuczywa i świec łojowych do najnowszych lamp. M.K.E. komunikację od czasów najdawniejszych, dyliżansów, tramwajów konnych, po tramwaj elektryczny i autobusy. Wystąpią również z eksponatami Straż Pożarna, Zakład czyszczenia miasta, Rzeźnia m. i inne.

Dyrektor Archiwum miejskiego dr Badecki w dłuższym referacie starał się skreślić wizję wstępnych sal wystawy, która ma za zadanie zobrazować historię Lwowa w ciągu 600-lecia t. j. od r. 1340 do 1940. W szczegółowym referacie referent przedstawił ewent. zawartość sali reprezentacyjnej, w której eksponaty mają zobrazować 432-letni okres dziejów staropolskiego Lwowa od czasów najdawniejszych do rozbioru 1772 r. W sali tej na honorowym miejscu pomieszczone byłoby popiersie założyciela miasta króla Kazimierza W. W związku z tym poruszoną została sprawa ustawienia na jednym z placów pomnika Kazimierza W., którego projekt mógłby dekorować wnętrzne honorowej sali. W związku z tym rozpisany zostanie konkurs. Mają być eksponowane teksty najcenniejszych dla miasta dyplomów, m. in. dyplom Królowej Jadwigi z r. 1388. W sali tej zobrazowana by została również dawna władza starościńska we Lwowie. Dalsze eksponaty tej sali miałyby za zadanie zilustrowanie politycznej a w szczególności wojennej roli Lwowa, roli gospodarczej starego Lwowa i organizacji polskich władz samorz. miasta. Środek sali zajmowałaby panorama plastyczna starego Lwowa.

W sali drugiej byłby reprezentowany Lwów porozbiorowy i rola jego w walkach o niepodległość od r. 1772 do 1918. Najsilniejszą grupę w tej sali powinny stanowić eksponaty mające świadczyć o patriotyzmie Lwowa.

Po dyskusji nad referatami, na wniosek prez. dra Ostrowskiego wybrano Komitet ściślejszy, w składzie: wiceprezydent dr Weryński jako przew., a jako członkowie — dyr. dr Badecki, dyr. dr Czołowski, dr Charewiczowa, inż. Doliński, prof. dr Osiński, dr Lepucki, dr Piwocki, inż. Pieńkowski i dyr. inż. Serafin.

Wiece protestacyjne lwowskiej młodzieży akademickiej

Wczoraj odbyły się na Uniwersytecie i Politechnice lwowskiej wiece młodzieży akademickiej w sprawie przebywających w więzieniu studentów medycyny Orchały i Opieli. Studenci uchwalili 24-godzinny protestacyjny strajk okupacyjny.

Przed wiecem rektor Uniwersytetu prof. Bulanda przyjął delegację młodzieży, której oświadczył, że postulaty akademików zostaną wysłane Ministrowi Oświaty, przestrzegając jednocześnie młodzież przed niepożądanymi incydentami. Rektor oświadczył m. in. delegacji, że jeżeli młodzież nie zastosuje się do jego zarządzeń, zmuszony będzie zrezygnować ze swojego stanowiska, przy czym cała odpowiedzialność spadnie na przywódców młodzieży.

Dzień Imienin P. Prezydenta wolny od nauki szkolnej

Kuratorium O.S.Lw. przypomina, że dzień 1 lutego 1939 r. jako dzień Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jest wolnym od nauki szkolnej.

Po nabożeństwie szkolnym odbędą się obchody, których treścią będzie uświadomienie młodzieży o roli Pana Prezydenta jako Pierwszego Obywatela Państwa Polskiego, reprezentującego Majestat Rzeczypospolitej i o trudzie życia poświęconego służbie Ojczyźnie i pracy naukowej.

Zmiany w komunikacji kolejowej

Dyrekcja kolejowa we Lwowie zawiadamia, że ze względu na potrzeby komunikacji miejscowej przesuwa się z dniem 1 lutego br. odjazd pociągu Nr. 650 ze Stalowej Woli do Tarnobrzegu z godz. 15.43 na godz. 17.48.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

19 rocznica odzyskania dostępu do morza

W niedzielę, 5 lutego br. Okręg Lwowski L. M. i K. i Sekcja Wychowania Morskiego Młodzieży przy obwodzie miejskim L. M. i K. urządzają obchód 19 rocznicy odzyskania dostępu do morza. O godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele O. O. Bernardynów z udziałem chóru Echa-Macierzy, o godz. 10 Akademia w Teatrze W. Po przemówieniu gen. Mariusza Zaruskiego i odśpiewaniu hymnu państwowego przez zebraną młodzież, orkiestra międzyszkolna przy państw. gimn. XI odegra 2 utwory, poczym nastąpią produkcje chórów Korpusu Kadetów Nr. 1. i szkoły męskiej im. Marii Magdaleny, obrazek „Zaręczyny na Kaszubach", deklamacje, przemówienia uczniów, oraz odegranie poloneza morskiego przez kompozytora, kadeta A. Markiewicza. O godz. 12.30 otwarcie Wystawy Fotografiki Morskiej w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (pl. Mariacki 9) zorganizowanej przez Ligę M. i K., Akademicki Zw. Morski i Kol. oraz Lwowskie Tow. Fotograficzne. We wtorek dn. 7 lutego o godz. 22 Zabawa Morska z kotylionem w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

15 akademików przed sądem

Echa zajść przeciwżydowskich

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się wczoraj proces 15 akademików, uczestników przeciwżydowskich zajść na ulicach Lwowa w rocznicę śmierci ś. p. Wacławskiego. W dniu 27 listopada 1937, grupa akademików licząca około 200 osób przemaszerowała z II Domu Techników na ul. Gródecką, bijąc po drodze żydów i wybijając okna w sklepach żydowskich.

Ze wszystkich oskarżonych, jedynie uczeń gimnazjalny, Lang, przyznał się do wybijania szyb.

Dom akademicki Zw. Mł. Polski

Administracja Domu Akademickiego Zw. Mł. Polski zawiadamia, że podania o przyjęcie do Domu można nadsyłać pocztą, na adres: Lwów, Snopkowska 22, względnie składać osobiście w godzinach urzędowych od 14—15. Numer telefonu 234-17.

ZE SPORTU

SZERMIERKA WE LWOWIE

W dniach 28 i 29 rozegrano we Lwowie następujące mecze szermiercze w szabli:

Związek Strzelecki-Czarni 8:8. Czarnym przyznano jednak zwycięstwo ze względu na korzystny dla nich stosunek trafień 64:55.

Reprezentacja Klubów Lwowskich — Korpus Kadetów 11:5. Korpus Kadetów — Czarni 15:1.

Podkreślić należy, że drużyna kadecka w obu meczach wystąpiła w niekompletnym składzie.

BOKSERSKA REPREZENTACJA POMORZA WALCZY WE LWOWIE

W dniach 1 i 2 lutego bokserska reprezentacja Pomorza rozegra we Lwowie dwa mecze z reprezentacją Lwowa. — Pierwsze spotkanie odbędzie się w Hali sportowej w środę o godz. 20-tej, mecz rewanżowy w sali Colosseum w czwartek (dzień świąteczny) o godz. 11.30. Reprezentacje obu okręgów wystąpią w najsilniejszych składach. Najciekawiej zapowiadają się walki: Lubiński—Łada, Marcysiak—Chrostek, Podkowicz—Karolak, Szkwarkowski— Łukowski.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU KONNEGO S. M.

Walne Zgromadzenie oddziału konnego Sokoła Macierzy odbędzie się w dniu 15 lutego w sali „Langówka" w Sokole Macierzy. Początek obrad o godz. 18-tej.

Kalendarzyk karnawałowy:

1. II. RAUT T. O. M. w salach Kasyna Lit.-Art.

1. II. OPŁATEK I ZABAWA b. Ochotników A. P. w salach Strzelnicy.

1. II. ZABAWA KARNAWAŁOWA w salach Kasyna Zw. Oficerów Rez., Chorążczyzny 7, II. p. Początek o godz. 21-ej.

4. II. REPREZENTACYJNY RAUT LEGIONOWO-PEOWIACKI w salonach Województwa.

4. II. DANCING-BRIDGE Rodziny Sierocej w salach Kasyna Lit. Art

4. II. ZABAWA TANECZNA Koła L. O. P. P. urzędn. Ubezp. Społ. w salach przy ul. Japońskiej 9.

7. II. ZABAWA MORSKA Ligi M. i K. w salach Kasyna Lit.-Art.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 28 stycznia do 3 lutego 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Etfingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porayńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Kompromitujące obrady kandydatów do orderu „Rycerzy Ducha"

Związek Więźniów Ideowych z czasów walk o niepodległość zwołał zebranie, którego obrady zakończyły się dziwnym nieporozumieniem. Na zebranie to zaproszono delegatów organizacyj i przedstawicieli prasy. Zdawało się, że program zebrania jest z góry ustalony, że wszystko odbędzie się według ogólnie przyjętego zwyczaju. Głównym punktem obrad była sprawa, nie budząca najmniejszych podejrzeń w możliwości wybuchu skandalu. Celem zebrania był mianowicie projekt utworzenia lokalnego koła Związku. W dyskusji koncepcja ta okazała się nierealna, usunięto ją z programu obrad, przechodząc do następnych punktów.

Poruszono sprawę orderów „Rycerzy Ducha" (czy orderów „Bohaterów Ducha"). Ponieważ Zarząd Główny Związku z orderami tymi podobno nie ma nic wspólnego, temat stał się rzeczywiście interesujący. Kto był inicjatorem orderów i kto miał być nimi dekorowany?

Przemówienie prezesa Durkalewicza na ten temat istotnie było rewelacyjne. Jeden z obecnych zwrócił się nawet do prezesa z żądaniem, aby zażądał od uczestników zebrania uroczystego przyrzeczenia, że zachowają w tajemnicy wszystko, o czym jest mowa na zebraniu. Sytuacja wytworzyła się paradoksalna, ponieważ na sali, prócz członków Związku, było wiele osób postronnych, a przede wszystkim przedstawiciele prasy, od których trudno było wymagać zachowania tajemnicy, skoro nie w tym celu przecież zapraszało się ich na zebranie. Ostatecznie jednak zapadła decyzja. Członkowie złożyli przyrzeczenie, że dotrzymają tajemnicy. Po zostałą grupę ludzi z poza organizacji potraktowano dość bezceremonialnie: oświadczono im, że jeżeli zdradzą szczegóły obrad, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej...

Trudno chyba wyobrazić sobie większy absurd w życiu organizacyjnym!

Incydent w Związku Inwalidów nie jest odosobniony. Na zebraniach organizacyjnych powtarzają się często podobnie absurdalne posunięcia. Pozornie niewinny program obrad rozrasta się poza ustalone ramy, na marginesie spraw organizacyjnych omawia się fakty, które istotnie nie powinien słyszeć nikt postronny. Omawia się sprawy osobiste poszczególnych członków, sprawy kompromitujące nie tylko jednostki, ale organizację.

Sądzimy, że szanująca się organizacja powinna unikać tego rodzaju incydentów. Jeżeli Związek Inwalidów Wojennych ma jakieś grzechy na sumieniu — a ostatnie zebranie było dowodem, że ma ich bardzo dużo — to już niech lepiej załatwia to na zebraniach ściśle „zamkniętych", niech tam wywleka wszystkie kompromitujące sprawki swoich członków i niech tam ich oskarża lub rehabilituje, ale przed tym niech nie zaprasza publiczności i dziennikarzy, aby potem wymuszać od nich bezsensowne przyrzeczenia, grożąc im sądem.

Fakt, który stał się tematem gwałtownej dyskusji na zebraniu Związku Inwalidów, nie wcześniej to później wypłynie na szpalty prasy. Może właśnie przy okazji jakiejś sprawy sądowej, nie koniecznie z powodu niezachowania tajemnicy przez obecnych na zebraniu...

Tym razem pragniemy tylko w sposób możliwie najdelikatniejszy zwrócić uwagę organizatorom ostatniego zebrania, że to co się stało, jest absurdem, godzącym w powagę organizacji.

Dwie Julie tego samego nazwiska pod zarzutem zabójstwa dziecka

(a) W związku ze znalezieniem zwłok dziecka płci męskiej w dniu 19 bm., porzuconego na wzgórzach Zniesienia i zmarłego skutkiem zamarznięcia — Wydział śledczy prowadził energiczne dochodzenia, które uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

Sprawczynią porzucenia dziecka była jego matka niejaka Julia Warywoda, zarobnica, zamieszkała przy ul. św. Józefata 9. Po wyjściu ze szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie, w dniu 1. stycznia br. przyszło na świat jej nieślubne dziecko, przemyśliwała Julia Warywoda nad tym, jakby się go najprędzej pozbyć i w tej mierze zasięgnęła rady swej krewnej, noszącej to samo imię i nazwisko, pozostającej w służbie przy ul. Kresowej 16 i jak sprawczyni zeznała, za jej radą porzuciła dziecko. Sprawczyni Julia Warywoda, nr. I została wczoraj odstawiona do dyspozycji sędziego śledczego, przeciw Julii, nr. II., prowadzone są dochodzenia.

Odznaczenie

Prez. Jan Antoniewicz, b. prezes Sądu Okr., notariusz, prezes Kasyna i Koła Lit.-Art., prez. Związku Ormian i wybitny działacz społeczny, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi za działalność w pracy społecznej.

Dwie autodorożki w zderzeniu

(a) Na autodorożkę Jana Błądka, przejeżdżającą wczoraj rano ul. Halicką w kierunku Rynku, najechała wyjeżdżająca z ul. Sobieskiego autodorożka Piotra Hodoniowa. W zderzeniu pierwsza z nich została znacznie uszkodzona.

Krwawa zabawa na wsi

(a) W dniu wczorajszym do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono z Rokitna, w pow. lwowskim, Mikołaja Maćkowa, który w czasie zabawy pobity drągiem żelaznym po głowie przez Mikołaja Marynowicza, doznał załamania podstawy czaszki. Stan pobitego groźny.

Pocztylion i ekspedient pocztowy — aresztowani

(a) Funkcjonariusze Wydziału śledczego przytrzymali w dniu wczorajszym pocztyliona Kazimierza Markowskiego i ekspedienta pocztowego, Kazimierza Zarzyckiego z Urzędu pocztowego Lwów 2, pod zarzutem systematycznych kradzieży przesyłek pocztowych.

Z kroniki włamań i kradzieży

(a) W panicznym strachu uciekali wczoraj wieczorem dwaj włamywacze z miejsca swego niefortunnego występu przy ul. Potockiego 71. Już wytłoczyli szybę w oknie i usiłowali przedostać się oknem do mieszkania, gdy jego właścicielka, Petronela Uchacz energicznym wystąpieniem ostudziła przestępcze zapały złodziejskich intruzów. Obaj włamywacze uciekali tak szybko, iż pogubili w czasie ucieczki czapki, witrychy i inne narzędzia, służące do włamań, oraz latarki elektryczne. — Po południu nieznany sprawca grasował swobodnie w mieszkaniu Józefa Michowskiego, abs. weter. (ul. Piekarska 52), skąd zabrał garderobę wartości około 600 zł. — W nieustalonym czasie i wśród niewyjaśnionych okoliczności skradziono z mieszkania Reginy Elster (ul. Batorego 34) biżuterię wartości 700 zł. — W godzinach wieczornych nieznany sprawca włamał się do mieszkania Majera Weintrauba (pl. Strzelecki 10), gdzie skradł 290 zł. w gotówce i biżuterię wartości około 700 zł. — Nieznany włamywacz dostał się wieczorem do mieszkania Eugenii Weishaus (ul. Piekarska 48), gdzie skradł na jej szkodę srebro wartości 120 zł., a na szkodę sublokatora Lotosa Kohna garderobę wartości 500 zł.

Na obławie przytrzymano czterech osobników, poszukiwanych przez sądy

(a) Wśród przytrzymanych w czasie wczorajszej nocnej obławy 32 osobników znajdowało się czterech, za którymi sądy czyniły poszukiwania.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Przemyski Stanisław, prof. filozof. — Warszawa. Dr Driller Ryszard, przemysł. — Kraków. Zalewski Stefan, kupiec — Gdynia. Haluch Franciszek, przemysł. — Borysław. Ackerschewski Ernest, inż. — Berlin. Żółkiewski Michał, ziemianin — Czernikowce Małe. Peters Kurt, kupiec — Lipsk. Warkentine Henry, urzędn. kolonizac. — Montreal. Dr Langer Ludwik, adwokat — Bielsko. Dored Jan, reporter filmowy — Paryż. Skarbek-Malczewski Jan, rep. film. — Warszawa. Boltz Bruno, przemysł. — Łódź. Collom Walter George, dyrektor — Londyn. Dr Mirski Mejer, lekarz — Warszawa. Sporny Maksymilian, kupiec — Warszawa. Dr Fuhrman Ignacy, dyr. szpitala psychiatr. — Chełm. Otwinowski Stanisław, kapitan — Czortków. Ginsburg Sender, przemysł. — Warszawa. Drzewiński Józef, inspekt. — Warszawa. Borysławski Antoni, em. urzęd. Banku — Gdynia. Dr Spirer Józef, adwokat — Kraków. Makarewicz Aleksander, kupiec — Stryj. Zawistowski Michał, kapitan — Równe. Radziejowska Wanda, urzędniczka — Warszawa. Krasnomowiec Sergiusz, wł. dóbr — Krzemieniec. Kaczko Pinkus, kier. firmy handl. — Łódź. Makarczyński Janusz, kapitan — Równe. Czapnik Michał, przem. — Warszawa. Stańczyk Jan, urzędnik — Katowice. Kowalski Tadeusz, inż. — Warszawa. Lipczyńska Barbara, pryw. — Rzeszów. Schmidt Adolf, dyr. kopalni — Brzozów. Nedela Fryderyk, kupiec — Chełmek.

Dzień gospodarczy

Opłaty targowe i rzeźniane

Podkreślając rolę gospodarczą opłat targowych i rzeźnianych, uwzględnić należy następujące momenty:

1) mając charakter fiskalny, osłabiają konkurencyjność targowisk i rzeźni,

2) niewłaściwie użytkowane opłaty powodują, że targowiska i rzeźnie eksploatowane są w sposób rabunkowy,

3) nieracjonalnie postawione opłaty targowe wpływają na rozdrobnienie handlu,

4) w zakresie handlu mięsem mamy do zawdzięczenia wysokim opłatom t. zw. „szmugiel", t. j. nielegalny i nienadzorowany przywóz mięsa do miast, oraz potajemny ubój poza rzeźnią,

5) właściwa polityka opłat może spowodować zwiększenie obrotu na targowiskach.

Z uwagi na znaczenie poruszonych momentów gospodarczych omówię je kolejno nieco szerzej.

A więc sprawa konkurencyjności rzeźni i targowisk. Wysokie opłaty powodują, że ubój w rzeźni i obrót na targowiskach spada. Wtedy rośnie przywóz mięsa z innych miast. W tych warunkach miasto broni się, zamykając dowóz mięsa, podwyższeniem opłat za t. zw. mięso przywozowe, przy czym jako argument wysuwa się względy sanitarne i troskę o zdrowie ludności.

Druga sprawa, związana z opłatami, to rabunkowa eksploatacja, wyrażająca się w chęci uzyskania jak największych dochodów z przedsiębiorstw, bez oglądania się na stan przedsiębiorstwa. Badania wykazały, że wpływy z targowisk obracane są na inwestycje, t. j. na urządzenia targowisk zaledwie w kilku procentach. Dzięki tej polityce mamy jeszcze ciągle wiele targowisk bez wag, bez ogrodzeń, bez nawierzchni, no i sprzedaż „na oko". Trudnym jest do pomyślenia, aby w jakimkolwiek innym przedsiębiorstwie miejskim tak mało myślano o interesie swoich klientów, jak się stosuje na targowiskach i w rzeźniach. Przy braku urządzonych i zorganizowanych targowisk i rzeźni nie możemy mówić o organizacji handlu zwierzętami i mięsem.

Trzecia sprawa, rozdrobnienie handlu w wyniku nieracjonalnych opłat, również zaznacza się wyraźnie. Handel domokrążny i pozatargowy jest w dużej części zasługą wysokich opłat za małe świadczenia. To ujemne zjawisko handlu, jakim jest system domokrążny, obciąża bardzo silnie gospodarkę miast na odcinku targowisk.

Wreszcie następna sprawa, to zwiększenie obrotów na targowiskach. Można bowiem uprzywilejować ubój zwierząt, nabytych na miejscowym targowisku, oraz mięso z miejscowego uboju. W tej sytuacji należy się domagać, aby opłaty ubojowe i targowe były zryczałtowane, tym bardziej, że te ostatnie mają już odpowiednie przepisy prawne, nakładające na miasta i gminy, posiadające targowiska, obowiązek zryczałtowania opłat targowych. Obecnie w całym Państwie, na wszystkich targowiskach obowiązuje ryczałtowanie opłat. Rolnik, płacąc przy wpędzie na targowisko opłatę, winien otrzymywać następujące świadczenia: oględziny weterynaryjne, możność sprzedaży wewnątrz targowiska, winien mieć zważone bezpłatnie doprowadzone sztuki na targ, a nawet przetrzymywać w dniu targu w miejscu zamkniętym towar przeznaczony do sprzedaży na targowisku. Podkreślam tu specjalnie, że na targowiskach opłat za ważenie nie wolno pobierać. Władze administracyjne, chcąc położyć kres nadmiernym opłatom targowym, które się odbijają pośrednio na cenie żywca, otrzymywanej przez producenta, ustaliły maksymalne granice opłat targowych, powyżej których w żadnym wypadku nie powinny być pobierane. I tak na targowiskach w miejscowościach poniżej 10 tys. mieszkańców opłata od bydła nie może być wyższa jak 50 gr., od konia 50 gr., nierogacizny 30 gr., cieląt 30 gr., owiec i prosiąt do 3 miesięcy 10 gr. Opłaty dla targowiska w miejscowościach powyżej 10 tys. mieszkańców od bydła nie więcej jak 70 gr., od koni 70 gr., nierogacizny 60 gr., cieląt 30 gr., owiec i prosiąt do 3 miesięcy 15 gr. We Lwowie nie powinny być pobierane na targowisku wyższe opłaty jak 1 zł. od bydła, 1 zł. od konia, 70 gr. od nierogacizny, 50 gr. od cieląt, oraz 20 gr. od owiec i prosiąt do 3 miesięcy. Są to najwyższe opłaty, jakie targowiska mogą pobierać za wszystkie świadczenia, jakie dają uczestnikowi targu.

W dalszym ciągu rolnictwo musi się domagać, aby gospodarka finansowa na targowiskach i w rzeźniach była oparta na takich samych zasadach, jak gospodarka każdego innego racjonalnie prowadzonego przedsiębiorstwa. Opłaty rzeźniane i targowe winny być w pierwszym rzędzie użytkowane na urządzenie rzeźni i targowisk, które pod względem technicznym, sanitarnym i weterynaryjnym znajdują się w niesłychanym zaniedbaniu. Ten postulat zużytkowania właściwego dochodów rzeźni i targowisk jest poparty istniejącymi przepisami prawnymi, które jednak w wielu wypadkach stanowią tylko martwą literę prawa. Dla przykładu przytaczam cyfry odnośnie budżetu targowiska zwierzęcego jednego z miast powiatowych. W roku 1937/38 uzyskano z targowiska zwierzęcego dochód w kwocie 19.658 zł., z tej kwoty 13.772 zł., czyli przeszło 60 prc. budżetu wykonanego, przelano do budżetu administracyjnego miasta na cele nie związane z funkcjonowaniem i urządzeniem targowiska. W następnym roku budżetowym, t. j. 1938/39, na tym samym targowisku preliminowano dochód 14.000 zł., a przelew na cele administracyjne nie związane z targowiskiem w wysokości 7.130 zł. pod najrozmaitszymi t. zw. ukrytymi pozycjami. Tego rodzaju gospodarka sprzeciwia się nie tylko obowiązującym przepisom prawnym i zarządzeniom władz, ale i podstawowym zasadom ekonomicznym.

Dla ilustracji wygórowanych opłat rzeźnianych podaję niektóre dane według zestawień rzemiosła mięsnego. I tak rzemiosło mięsne ponosi przy uboju 1 sztuki trzody chlewnej świadczeń na około 21 zł., w tym same miejskie opłaty rzeźniane wynoszą 8.30 zł. (wpust do rzeźni, badanie trychinoskopijne, chłodnia, wagowe i hakowe), przy uboju bydła ponosi wydatki na sumę 23.15 zł., w tym opłaty rzeźniane czyste 9.75 zł., przy uboju cieląt 7.95 zł., zaś same opłaty rzeźniane 4.90 zł. Opłaty w tej wysokości, rzecz jasna, muszą się odbić na kieszeni rolnika, gdyż kupiec czy rzeźnik będzie się starał swoje koszty odbić na cenie płaconej na targu czy w gospodarstwach.

Inż. S. BOROWIEC

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30 stycznia

Dewizy: Belgia 89.67, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 284.22, Kopenhaga 110.88, Londyn 24.84, N. Jork czek 530 5/8, kabel 530 1/8, Oslo 124.67, Paryż 14.05, Praga 18.16, Sztokholm 127.92, Szwajcaria 119.80, Mediolan 27.92, Helsinki 10.96, Montreal 526 3/4.

Tendencja słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.67, dolary amer. 529, dol. kanad. 524 1/2, flor. hol. 284.22, franki franc. 14.05, fr. szwajc. 119.80, funty ang. 24.84, guld. gd. 100.25, kor. duńskie 110.88, kor. norw. 124.67, kor. szwedz. 127.92, liry włoskie 16.40, marki fińskie 10.96, marki niem. srebrne 75.00.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 65.50, 3 inw. 1 em. 84.75, serie 90.50, 2 em. 85.50, serie nie notowane, 5 konwersyjna 69.75, 5 kolejowa 66.75, 4 premj. dolar. 42.25, 4 konsolidacyjna 66.59.

Akcje: Bank Polski 132.50, Cukier 33.25, Węgiel 32.75, 33.00, Lilpop 91.00, Norblin 100.00, Starachowice 48.50, 49.25, Żyrardów 60.50.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 30. 1. N. Jork 467.78, Paryż 8887, Bruksela 2765 3/4, Zurych 2072, Amsterdam 871 3/4, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1940 3/4, Praga 136.43, Berlin 1165 1/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 30. 1. N. Jork 37.84 1/2, Londyn 177.01.

Paryż, 30. 1. N. Jork 37.84, Londyn 177.01, Mediolan 199.25. Belgia 640, Zurych 850 Amsterdam 2025, Berlin 1520.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30 1. N. Jork 443, Londyn 2072, Paryż 1170 3/4, Praga 1515, Mediolan 2330 Bruksela 7490, Amsterdam 23755, Oslo 10412 1/2, Kopenhaga 9250, Sztokholm 10670, Berlin 17785.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 30 stycznia

Pszenica obrót 290 ton, tend. ożywiona, żyto 70, tend. spokojna. jęczmień 390, tend. l. zwyżkowa, owies —, tend. spokojna.

Jęczmień browarowy 20—21, przemiałowy 17.25—17.50, pastewny I. 16.50—16.75, past. II. 15.50—15.75, otręby żytnie 9—9.25.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty: 4 i pół Tow. Kredyt. Ziemskiego 61.50, Browary 31.50, Jaworzno 250 w płaceniu.

Za 45 milionów zł. wyprodukowaliśmy krajowych narzędzi

Według statystyki, opracowanej przez grupę producentów narzędzi, w r. 1938 krajowe fabryki narzędzi osiągnęły obrót w wysokości 45 milj. zł., czyli o 6 miln. zł. większy, aniżeli w roku poprzednim.

Import narzędzi w 1938 r. wyniósł 11 miln. zł.

Przypomnieć należy, że 10 lat temu wartość importu stanowiła 700 prc. krajowej produkcji, zaś w roku ub. tylko 24 prc.

Litwa zakupiła 77 tys. metr. sześc. drzewa polskiego

W ostatnich dniach Lasy Państwowe sprzedały litewskiemu Syndykatowi Drzewnemu w Kłajpedzie (Klaipedos Medžio Sindikatas) około 77 tys. mtr. sześc. drewna sosnowego i świerkowego.

Jest to pierwsza w ogóle transakcja handlowa, zawarta po wejściu w życie układu handlowego polsko-litewskiego.

37



— To prawda — rzekł Antoni Craston ze śmiechem. — Wczoraj spadłem w Hyde Parku. Mam pełno siniaków i tak mnie wszystko boli, jakbym był starym, podagrycznym dziadem. Ale mnie teraz dokucza coś zupełnie innego, a ponieważ chcę być ścisłym, muszę wysłowić się w języku, który dobrze znam.

Pan Faubert wyprostował się i spojrzał na drzwi, w nadziei, że je ktoś otworzy. Ale drzwi pozostały zamknięte, więc rzekł niechętnie:

— Mów zatem, słucham...

— Chodzi o Filipa — rzekł Antoni Craston.

— Wiedziałem... naturalnie, — zawołał niecierpliwie pan Faubert. — Zawsze z tym Filipem. Rok temu Karol Jan Königsmark przywiózł swego młodszego brata do Londynu i oddał go pod moją opiekę. Rzekł mi wtedy: „Filip chce wstąpić w moje ślady, bić się tu i bić się tam, a w wolnych chwilach zabawiać się z damami. Ale nie może naśladować mnie i żyć. Może tylko umrzeć, starając się iść za moim przykładem. On nie jest odlany z mosiądzu, który głośno dudni i opiera się najtęższym uderzeniom. Filip stworzony jest z delikatniejszego i bardziej specjalnego materiału. Nie mogę go sobie wyobrazić pędzącego do złotej madonny w zdobytym kościele, z okrzykiem: „Jak to ładnie z twojej strony, że czekałaś na mnie!" i zabierającego ją, dla przetopienia. Mój dziad czynił to często, ja byłbym do tego zdolny. Ale Filip — nigdy. On ma skrupuły. Myśli nad wszystkim tak długo, dopóki każda rzecz nie urośnie do rozmiarów dwukrotnie większych niż pierwotne. On się wstydzi. Dlatego proszę cię, żebyś go wziął pod swoją opiekę i żebyś go uczył wszystkiego, czego mu w życiu będzie potrzeba. Niech idzie do Oksfordu i stara się o stopień naukowy, bo orężem, którym władali wszyscy członkowie naszego narodu, nic nie wskóra".

— Tak mówił hrabia Karol Jan Königsmark — kończył pan Faubert. — Przyjąłem chłopca i od chwili, jak zjawił się u mnie ze swoim smutnym uśmiechem, ładną, melancholijną twarzą i uprzejmym słowem, nie słyszę nic innego, oprócz „jak to przyjmie Filip?", „czy Filipa czasem nie boli głowa?", albo „najlepszego konia dla Filipa". Zupełnie jakby był dziewczyną.

Pan Faubert dąsał się, irytował i gniewał, rozgrzewając się coraz bardziej. Miał zamiar drwinami i ironią wykpić się od niebezpiecznego tematu. Ale młody Craston nie chciał do tego dopuścić.

— Panie profesorze, powinienem właściwie nienawidzieć Filipa i zazdrościć mu, bo góruje nad nami pod każdym względem — rzekł chłopiec. — Ale miłuję go więcej, niż kogokolwiek na świecie i jestem pewien, że grozi mu jakieś poważne nieszczęście.

— Nieszczęście! Jakież wielkie, straszne słowo, — krzyknął pan Faubert. — Powiedz wyraźnie, co masz na myśli. — W głosie nauczyciela znów brzmiała ironia, nie było jej jednak w wyrazie jego twarzy. Oczy jego patrzyły przebiegle, a twarz krzywiła się niepokojem.

— Wyrażaj się jaśniej, mój paniczu. Co to za nieszczęście?

— Przed dwoma tygodniami zjawił się w tym domu olbrzymi chłop, cuchnący rumem — zaczął Craston. Pan Faubert ani drgnął.

— Pytał o opiekuna Filipa, pana Hansona. Faubert milczał, jak zaklęty.

— Wymienił swoje nazwisko: kapitan Vratz.

— Skąd wiesz o tym?

— Byłem w sieni, gdy stał w drzwiach wejściowych.

— Mów dalej.

— Po upływie kilku minut kapitan Vratz, pan Hanson i Filip wyszli razem z domu. Filip miał twarz zasłoniętą kołnierzem płaszcza.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Prace społeczno-gospodarcze w powiecie stanisławowskim

Ostatnio z ramienia Wydziału Powiatowego w Stanisławowie przeprowadzono kurs dla przodowników Przysposobienia Rolniczego w Tyśmienicznach dla powiatów stanisławowskiego, tłumackiego, rohatyńskiego i nadwórniańskiego. W Załukwi zakończono konkurs uprawy uprawy lnu i konopi. W Kończakach Nowych założono sklep Kółka Rolniczego. W Drohomirczanach, Bednarowie, Zygmuntówce, Delejowie, Ksawerówce, Tyśmieniczanach, Załukwi, Czerniejowie i Michałówce odbyły się zebrania członków miejcowych Kółek Rolniczych. W Tyśmieniczanach, Załukwi, Grobiskach, Wołczyńcu i Ostoji zaprowadzono w Kółkach Rolniczych biblioteczki z zakresu rolnictwa. W Stanisławowie przeprowadzono kurs dla powiatów Zarządów Kółek Rolniczych z Ksawerówki, Uhrynowa Dolnego, Woli Kaniowskiej, Wołczyńca, Bednarowa, Zygmuntówki i Drohomirczan. Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich zorganizował w Chorostkowie konkurs drobiarski, w Ksawerówce kurs kroju i szycia, zaś w Tyśmieniczanach odbyło się pokazowe zebranie KGW oraz demonstracje przygotowania do dogotowywacza dla instruktorek K.G.W.

Z Jarosławia

KARNAWAŁOWE ECHA. Urządzona tu przed niedawnym czasem zabawa Polskiego Białego Krzyża należała do najlepszych imprez tego rodzaju w bieżącym karnawale. Bal Białego Krzyża zgromadził w salach Kasyna garnizonowego kilkaset osób z p. starostą Kocółem, dowódcami miejscowych formacyj wojskowych, komendantem garnizonu i w. in. Ochocza i nader urozmaicona zabawa przy dźwiękach dwóch orkiestr przeciągnęła się do rana. Komitet na czele z pp Czerną i Brzeszczyńską wywiązał się znakomicie ze swego zadania.

Polski Biały Krzyż tą drogą serdecznie dziękuje wszystkim, którzy swą pomocą czy też uczestnictwem łaskawie przyczynili się do uświetnienia tej imprezy.

Z Przemyśla

Z DZIAŁALNOŚCI RODZINY REZERWISTÓW. Rodzina Rezerwistów wspólnie ze Zw. Rezerwistów urządziła w ub. tygodniu Gwiazdkę dla dzieci niezamożnych członków Zw Rez. Na uroczystość złożyło się przemówienie p. H. Ślezakowej, przewod Rady Okręg. Rodz. Rez., kolędy odegrane przez orkiestrę III Koła Zw Rez., deklamacje i produkcje taneczne dzieci, oraz podwieczorek, po którym dziatwa została obdarowana praktycznymi upominkami i łakociami. Na zakończenie przemówił p. E. Postulka, prezes Okręgu Zw. Rez. Nastrój podczas uroczystości był bardzo miły, wśród dzieci panowała wielka radość.

(H. N.)

KRONIKA WOŁYŃSKA

Skazanie sołtysa defraudanta

(s) Funkcje sołtysa we wsi Wola pow. kowelskiego pełnił Herasym Semenach, w czasie od końca 1930 roku do 21 marca 1931 r. Semenach z tytułu pobranych podatków i opłat publicznych przywłaszczył sobie 1846 zł. 62 gr. Po ujawnieniu tego nadużycia za namową wójta sprzedał on kawałek ziemi i uregulował zdefraudowaną sumę. Niezależnie od tego został on pociągnięty do odpowiedzialności karnej i wyrokiem Sądu Okręgowego w Łucku został skazany na rok więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 3-ech lat. Sąd uznał za okoliczność łagodzącą spłacenie całkowitej zdefraudowanej kwoty, zawieszając mu karę na przeciąg 3-ech lat.

° ° °

WOJEWODA HAUKE-NOWAK OBJĄŁ URZĘDOWANIE. (s) Wojewoda wołyński Aleksander Hauke-Nowak powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu 26 stycznia b. r. objął urzędowanie. W czasie pobytu p. wojewody Hauke-Nowaka w Warszawie został on przyjęty przez Pana Prezesa Rady Ministrów generała Sławoj Składkowskiego a następnie przez Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i szefa Sztabu Głównego gen. Stachiewicza. Po powrocie z urlopu wojewoda Hauke-Nowak składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim Związkom, Stowarzyszeniom i osobom, które złożyły względnie nadesłały życzenia świąteczne i noworoczne.

„CYRANO DE BERGERAC" I „SZKARŁATNE RÓŻE" NA SCENIE WOŁYNIA. (s) W przygotowaniu zespołu Teatru Wołyńskiego znajdują się dwie nowe premiery: romantyczna komedia Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac" z udziałem licznego zespołu i nowozaangażowanych sił, w inscenizacji i reżyserii dyr. J. Strachockiego, jednocześnie odtwórcy roli tytułowej, z Marią Malanowicz, artystką Teatru Narodowego w Warszawie, w roli Roksany, w oprawie dekoracyjnej projektu prof. St. Jarockiego, naczelnego dekoratora Teatru Narodowego, Nowego i Letniego w Warszawie. Realizacja sceniczna wspaniałego dzieła Rostanda, z pewnością będzie wielkim wydarzeniem artystycznym w objeździe miast Wołynia, Polesia i Lubelszczyzny, to też wystawieniu pięknego utworu Teatr poświęcił wiele pracy i kosztów. „Cyrano de Bergerac" otrzyma całkowicie nową oprawę dekoracyjną, kostiumową, nad przygotowaniem której pracuje zwiększony personel techniczny. Drugą premierą Teatru Wołyńskiego będzie znakomita komedia Bianci de Benedetti „Szkarłatne róże", grana do niedawna z olbrzymim powodzeniem na scenach Italii. Opracowanie reżyserskie J. Maliszewskiego. Obydwie premiery ukażą się w pierwszych dniach lutego br.



...program radjowy.

WTOREK, 31 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Poranek przy muzyce z płyt. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południ. — 14.00 Lw. Konc. życzeń. — 14.30 Lw. „Poradnik rodzicielski" — dr P. Z. Dąbrowski. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.15 Lw. Skrzynka techniczna — inż. J. Miński. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 Lw. Pieśni Półn. Indii ameryk. w oprac. T. Licurance — Olga Łada, akomp. T. Seredyński — Lw „Z tajemnic świata kryształów" — prof. J. Tokarski. — 17.05 Utwory fortep. na 4 ręce. — 17.25 „Kopalnie węgla na Zaolziu" — St. Ginter. — 17.35 „Z pieśnią po kraju". — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Kronika wesoła" — w oprac. Zetera. — 18.15 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka inż. M. Zabierowskiego, Muzyka ludowa z płyt. — 18.30 Aud. dla robotników. — 18.55 Przemówienie ks. bisk. Gawliny. — 19.05 Konc. rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. sport., Wiad. meteor., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert symf. — 22.00 „Przechadzki ateńskie" — prof. Wł. Witwicki. — 22.20 Muzyka taneczna z płyt. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Berlin. „Rigoletto" — Verdiego.
20.10 Hamburg. „Moja siostra i ja" — komedia muz. Benatzky'ego.
20.55 Hilversum II. Koncert muzyki polskiej. Sol. Irena Dubiska.
21.00 Londyn Reg. Rec. fort. Lance'a Dossora.
21.00 Mediolan. „Otello" — Verdiego.
21.30 Bordeaux. Koncert symf.
21.30 Wieża Eiffla. Koncert symf.

ŚRODA, 1 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": „Turul, Król Karpackiej Puszczy" — J. Bieniasza oraz melodie. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Konc. orkiestry pod dyr. T Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 „O sportach zimowych młodzieży" — K. Muszałówna. — 16.35 Recit. śpiew. G. Filip de Rocha. — 17.00 „O rzemiośle szpiegowskim" — ppłk. dypl. K. Zieliński. — 17.15 „Opowieść o Bachu" — aud. muz. prof. Ł. Kamieńskiego. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Morze szumi" — w wyk. szkoły powsz. nr. 24 pod kier. P. Klucznikowej. — 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewski. — 18.40 Lw. „Nakazy konwenansu i nakazy dobrego wychowania" — dyskusję zagai O. Wróblewska-Ustupska. — 19.00 Konc. rozrywk. — 20.40 Dziennik wiecz., Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Opowieść o Chopinie" — K. Stromenger. Sonata h-moll — Z. Rabcewiczowa. — 21.45 „Poezja wieku złotego" — J. Krzyżanowski, prof. UJP. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. „Żywy koncert życzeń" z udz. orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Lipsk. „Uprowadzenie z Seraju" — opera Mozarta.
20.10 Berlin. Koncert symf.
20.10 Deutschlansender. Koncert symf.
20.10 Frankfurt. „Ondyna" — opera Lottzinga.
21.00 Bruksela franc. „Angelique" — komedia muzyczna Iberta.
21.00 Rzym. „La Dama Boba" — opera Wolf-Ferrariego.
21.10 Bratisława. Symfonia Nr. 4 Czajkowskiego.
21.15 Droitwich. Koncert symf. z Queen's Hallu.
21.45 Rennes. Koncert francusko-brytyjski.

OGŁOSZENIA

Komisja Zdrojowa Morszyn.
L. 1929/38.

Morszyn, dnia 24 stycznia 1939 r.

OGŁOSZENIE

o uchwaleniu ogólnego i szczegółowego planu zabudowania Uzdrowiska Morszyn pow. Stryjskiego.

Na podstawie art. 30 Rozporządzenia Prezyd. Rzplitej z 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. 23 poz. 202/1928) zmienionego ust. z 14/VII. 1936 (Dz. U. 56, poz. 405/1936) Komisja Zdrojowa w Morszynie Zdroju podaje do publicznej wiadomości, że na posiedzeniu odbytym w dniu 24/I. 1939 r. uchwaliła plan zabudowania ogólny Uzdrowiska Morszyn, obejmujący następujący obszar:

a) gromady Morszyn ograniczony od południa, zachodu i północy granicami katastralnymi (administr.); od wschodu ograniczony zachodnią granicą parcel leśnych Tow. Lek. Pol., tj. parcel gr. 1. kat. 310, 304 i 276.

b) gromady Niniów ograniczony od północy i wschodu granicami katastr. (admin.); od południa zaś ograniczony połudn. granicą parceli 1. kat. 2684, drogą gminną biegnącą wzdłuż Lasów Państwowych 1. kat. 4585; od zachodu zaś ograniczony wschodnią granicą parceli Lasów Państwowych 1. kat. 2638.

c) gromady Lisowice ograniczony od zach. i półn. granicą katastr. (admin.); od wschodu ograniczony wschodnią granicą parcel Lasów Państwowych 1. kat. 4261 i 4262, a od południa ograniczony północną granicą parcel 1. kat. 4240/4 i 4244/1. Ponadto uchwaliła Komisja Zdrojowa szczegółowy plan zabudowania, obejmujący część gromady Morszyn, ograniczoną od wschodu rzeką Bereźnicą, a od południa granicą katastr. (admin.) aż do południowo-wschodniego narożnika granicy lasów Tow. Lek. Pol.: od zachodu granica przebiega od wspomnianego narożnika przecinką leśną ku punktowi triangulacyjnemu „Koło Leśniczówki", a stąd prostą linią ku półn.-wschodniemu narożnikowi pastwiska gminnego; od północy zaś granica przebiega wzdłuż potoku morszyńskiego, a następnie ku południowi wschodnią granicą gruntów T. L. P. i wreszcie drogą gminną wzdłuż osiedla koło szkoły aż do mostku na Bereźnicy.

Uchwalone plany zabudowania wyłożone są do publicznego wglądu w okresie od dnia 3/II. do dnia 16/II. 1939 r. włącznie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9 do 12 w lokalu Komisji Zdrojowej w Morszynie.

W tym czasie zainteresowani mogą zaznajamiać się z treścią planów zabudowania, zaś w czasie od 17/II. do 2/III. 1939 r. włącznie mogą być zgłaszane zarzuty przeciw tym planom na ręce Komisji Zdrojowej w Morszynie.

Przewodniczący Komisji Zdrojowej
(Dr L. Unger)

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.